ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 180 A Rok XIV
WARSZAWA
NIEDZIELA
25 czerwca
1939 R.
Cena 10 Gr.
w



Władanie morzem to Wolność Narodu i Potęga Państwa

Nienawiść do Polski kieruje Hitlerem

Goering i Ribbentrop w niełasce
Wzrost sympatii filożydowskich w Rzeszy

LONDYN, 24.6. (Obsługa własna ABC). Wydalony niedawno z Berlina korespondent „Daily Telegraph and Morning Post" **Hugh Carleton Greene**, umieścił na łamach tego pisma niezwykle ciekawy artykuł o sytuacji wewnętrznej Niemiec oraz o planach kanclerza Hitlera.

Dziennikarz angielski podkreśla na wstępie, że **Hitler** jest bardzo trzeźwym politykiem i posiada dużo „chłopskiego" zdrowego rozsądku. Kanclerz ma o wiele więcej zmysłu rzeczywistości, niż jego minister spr. zagr. von Ribbentrop, który jest fantastą. Zresztą od chwili podpisania angielsko - tureckiego układu wzajemnej pomocy, **wpływy von Ribbentropa, który nie uprzedził kanclerza o możliwości zawarcia tego układu, zmniejszyły się.** Z drugiej jednak strony marszałek Goering, który jest zwolennikiem polityki umiarkowania i porozumienia — stracił na znaczeniu. Hitler, jak gdyby odsunął się od swych dawnych doradców i w swych posunięciach politycznych kieruje się własnym instynktem.

SYMPATIE ŻYDOWSKIE

Omawiając sytuację wewnętrzną w Niemczech Greene twierdzi, że ustrój narodowo - socjalistyczny był w końcu ubiegłego roku bliski załamania się. Nawet przyłączenie Sudetów nie wzmocniło reżimu. Podczas konferencji monachijskiej pacyfistyczne nastroje znacznej większości społeczeństwa niemieckiego ujawniły się w całej pełni. Ciekawym objawem są pewne sympatie niemieckie wobec żydów. Prześladowania i pogromy żydów w listopadzie ub. roku, były potępione przez znaczną część niemieckiej opinii publicznej. Nadmienić należy, że marsz. Goering był zdecydowanym przeciwnikiem represji anty - żydowskich ze względu na reakcję, jakie te zarządzenia wywołały w opinii demokratycznych państw zachodnich.

BEZ SZANS ZWYCIESTWA

W styczniu b. r. kryzys osiągnął swój punkt szczytowy. Nawet wśród wyższych oficerów armii czynnej, niezadowolenie z rządów narodowo - socjalistycznych i kanclerza Hitlera było bardzo silne.

Dziennikarz angielski oświadcza że słyszał z ust kilku wyższych oficerów niemieckich, że Niemcy nie mogą prowadzić wojny z jakimikolwiek szansami zwycięstwa. Takie defetystyczne stanowisko wśród oficerów armii niemieckiej — było nie do pomyślenia jeszcze przed rokiem.

INSTYNKTY IMPERIALISTYCZNE

Gwałtowna zmiana w nastrojach społeczeństwa niemieckiego nastąpiła w marcu r. b. po zajęciu Czech i Moraw. Hitler powracając do polityki imperialistycznej rozbudził w społeczeństwie niemieckim drzemiące instynkty. Cały naród zapomniał o troskach życia codziennego i skupił się dookoła kanclerza.

Zmiana w nastrojach daje się najbardziej odczuć w b. Austrii. Wrzenie w Austrii było tak silne, że poważne osobistości, przybywające z Wiednia do Berlina uważały w styczniu b. r. wybuch rewolucji w b. Austrii jako rzecz nieuniknioną. Przyłączenie Czech zostało powitane z entuzjazmem przez opinię publiczną dawnej Austrii, wśród której nienawiść do wszystkiego, co jest czeskie, jest wciąż bardzo żywa. Dużą rolę odegrał również fakt, że Wiedeń nie potrzebuje się obawiać bombardowania przez lotnictwo czeskie.

NIENAWIŚĆ DO POLSKI

Drugim niezwykle ważnym czynnikiem, który wpłynął na wzrost popularności Hitlera i umocnienie się reżimu narodowo - socjalistycznego—jest wypowiedzenie układu o nieagresji z Polską. Zawarcie paktu z Polską w styczniu 1934 roku było niewątpliwie najbardziej niepopularnym posunięciem kanclerza, zaś jego mowa w Reichstagu z dnia 28 kwietnia b. r. spotkała się z prawdziwym zadowoleniem nie tylko Reichstagu, ale całej opinii niemieckiej. Nienawiść do Polski jest tak silna, że wybuch wojny z powodu Gdańska lub „korytarza polskiego" nawet w razie gdyby konflikt z Polską pociągnął wojnę światową — byłby powitany z uznaniem przez cały naród niemiecki. Coprawda można się spodziewać jakichś drobnych prób dywersyjnych ze strony komunistów, lecz nie może być mowy o ruchu przeciwko obecnemu ustrojowi, przynajmniej przez dłuższy przeciąg czasu.

STRASZAK OKRĄŻENIA

Publicysta angielski zaznacza, że propaganda prowadzona przez ministra Goebbelsa dała pożądane wyniki. Szerokie sfery społeczeństwa niemieckiego, które dotychczas odnosiły się sceptycznie do oświadczeń urzędowych — uwierzyły w straszaka „polityki okrążenia".

Całe życie Niemiec jest nastawione na przyszłą wojnę. Wbrew doniesieniom pism zagranicznych zapasy żywności i surowców, gromadzone pod kierunkiem marsz. Goeringa są znaczne. Zresztą niezwykle zdyscyplinowane społeczeństwo niemieckie, które jest przekonane, że obecna sytuacja jest wynikiem „agresywnych" planów państw demokratycznych, a nie błędnej polityki rządu Rzeszy, jest gotowe na daleko idące ofiary.

W przewidywaniu konfliktu kanclerz Hitler ze zwykłą sobie zręcznością zaprzestał walki z kościołem tak katolickim, jak i protestanckim. Prześladowania kleru ustały niemal całkowicie, a w życiu kościelnym nastąpiło wydatne uspokojenie.

Nie należy sądzić — pisze Greene — aby Hitler dał się onieśmielić głosami prasy zagranicznej o sile przeciwników Niemiec. **Efekt może być wręcz odwrotny, gdyż** Hitler jest bardzo czuły na względy prestiżowe.

BLITZKRIEG

Jaka będzie najbliższa przyszłość? — pyta dziennikarz angielski. Istnieją wszelkie powody do mniemania, że Hitler wierzy w możliwość wygrania „błyskawicznej" wojny i będzie się starał wybrać jaknajdogodniejszy moment dla Niemiec. Nie spotka się on z opozycją ze strony armii. Zarówno gen. von Brauchitsch, jak i gen. Keitel — są potulnymi narzędziami w ręku Hitlera. Niezwykle uzdolniony szef sztabu generalnego gen. Beck, który usiłował zachować niezależność na swym stanowisku, musiał ustąpić miejsca generałowi Halderowi, który jest w 100 proc. zwolennikami narodowych socjalistów. Zresztą popularność Hitlera w armii opiera się na fakcie, że jego koncepcje przeprowadzane wbrew doradcom wojskowym — udawały się. Powodzenie kampanii czeskiej zapewniło Hitlerowi całkowitą uległość korpusu oficerskiego. W tych warunkach przyszłość Europy zależy wyłącznie od jednego człowieka, t. j. Hitlera, gdyż w opinii miarodajnych kół berlińskich — Mussolini odgrywa rolę nie wiele większa od roli „Gauleitera" Włoch.

Może on wypowiadać żale, lecz w końcu musi zawsze wypełnić otrzymane rozkazy. **Nienawiść do Polski jest głównym rysem charakterystycznym Hitlera,** który jednak jako dobry taktyk nie będzie się wahał wyzyskać każdej nadarzającej się sposobności, by uderzyć w najsłabsze miejsce frontu pokojowego mocarstw.

(A. H. Z.).

Niezwykle interesujace wywody dziennikarza angielskiego raz jeszcze stwierdzają zasadnicze fakty: 1) że imperializm niemiecki nie jest tylko wynalazkiem Hitlera, ale normalną właściwością psychiki niemieckiej; 2) współpraca żydowsko-niemiecka jest możliwa nawet w okresie panowania reżimu hitlerowskiego; 3) nienawiść do Polski jest głównym motorem dzisieiszej polityki Niemiec.

Fakty te podkreślają szkodliwość propagandy t. zw. „demokratycznej", która usiluje wybielić Niemcy, uważając, że wyrzekną się one imperializmu i nienawiści do Polski po zmianie reżimu.

Rozwiązanie I.R.A.
ostra walka z terorystami

LUBLIN, 24. 6. Rząd irlandzki wydał ostrą walkę nielegalnej organizacji terrorystycznej „Ira". Ostatnio rząd irlandzki wydał dekret uznający republikańską armię irlandzka za organizację nielegalną i nakazujące całkowitą likwidację I. R. A.

Rząd irlandzki zabronił również odbycia manifestacji na grobie znanego nacjonlisty irlandzkiego Wolfa Tone'a w Bodenstown w hrabstwie Kildare. Rząd motywuje swoje stanowisko groźbą poważnych zajść wskutek demonstracji.

Księstwo Kentu jadą do Włoch
Sensacyjna wizyta we Florencji

LONDYN, 24.6. Prasa angielska podaje dziś rano sensacyjną wiadomość, iż książę i księżna Kentu wyjeżdżają w przyszłym tygodniu do Włoch. Mają oni wziąć udział w uroczystościach weselnych ks. Spoleto z księżniczką grecką Ireną. Ślub, jak wiadomo, odbędzie się we Florencji.

Wyjazd pary książęcej angielskiej ma niewątpliwie poważne znaczenie polityczne i jest aktem pewnego złagodzenia stounków angielsko - włoskich.

„Czarny Smok" żąda wojny
Rząd japoński łagodzi sytuację
Uchylenie blokady w Swatou

LONDYN, 24. 6. Na Dalekim Wschodzie zaszły dwa sprzeczne z soba fakty, które utrudniają zorientowanie się w możliwościach rozwiązania obecnego naprężenia. Z jednej bowiem strony cztery wybitne osobistości z japońskiego życia politycznego Kaniki Otake członek izby parów, Mitsura Toyama przywódca organizacji Czarnego Smoka, publicysta Fuiro Miyake oraz ambasador w Berlinie Jumatro Honda zażądali likwidacji koncesyj zagranicznych w Chinach oraz uznania Czang-Kai-Szeka za stronę **nego Smoka**, która chce drogą **cjowana przez organizację Czarnego Smoka**, która chce drogą wojny błyskawicznej zakończyć sprawę Chin środkowych i równocześnie kwestię koncesyj. Powodem zaognienia jest również **spoliczkowanie honorowego konsula Nowej Zelandii w Tientsinie, Dawisa**, który został spoliczkowany przez strażników japońskich.

Natomiast faktem wyraźnie łagodzącym sytuację **jest uchylenie zarządzonej przed dwoma dniami blokady portów w Swatow.** Decyzja ta została zakomunikowana dowódcom amerykańskich i angielskich okrętów wojennych stacjonowanych w Swatow i wywołała bardzo korzystną reakcję. Fakt ten uważają za umożliwiający nawiązanie rozmów angielsko - japońskich i wskazujący na dobrą wolę rządu japońskiego.

Sfery polityczne angielskie tłumaczą sobie sprzeczność postępowania Japonii istnieniem dwóch odrębnych kierunków, z których jeden kierowany przez nacjonalistyczną organizację Czarnego Smoka dąży do walki z Anglią, a drugi na czele którego stoi premier rządu Hirato zdąża do załagodzenia sporu angielskiego i zawarcia kompromisu z W. Brytanią.

Zwracają uwagę, że wśród osobistości żądających likwidacji koncesyj widnieje **ambasador japoński w Berlinie Jumatro Honda,** który, jak wiadomo, znany jest ze swych sympatii proniemieckich i ulegania wpływom hitlerowskim.

PRAWO DO BEZPIECZEŃSTWA... JEST TAK ŻYWOTNE, JAK PRAWO DO CHLEBA, JAK PRAWO DO PRACY, JAK PRAWO DO OŚWIATY.

Arystydes Briand.

Niemcy puszczają pogłoski
O sojuszu państw osi z Hiszpanią

BRUKSELA, 24. 6. Do Brukseli dotarła sensacyjna wiadomość z Berlina, że w ostatnich dniach została dokonana wymiana not słownych pomiędzy Rzymem, Berlinem i Madrytem, w których państwa osi i Hiszpania zobowiązują się do udzielenia wzajemnej pomocy w razie konfliktu na Morzu Śródziemnym. Zawarcie sojuszu miałoby nastąpić już wkrótce i pakt zostałby podpisany w pierwszej połowie lipca.

W związku z tym państwa osi zamierzają w najbliższym czasie przystąpić do rozbudowy przemysłu lotniczego w Hiszpanii i wybudować szereg własnych fabryk samolotów. Obradom na ten temat poświęcony był pobyt generała lotnictwa Milcha w Rzymie. W obradach tych obok wybitnych przedstawicieli sił powietrznych Hiszpanii bierze również udział dowódca sił lotniczych hiszpańskich gen. Kindelan.

Koła belgijskie opatrują tą wiadomość komentarzem, że jest to na razie wyraz pobożnych życzeń niemieckich, które chcą się zorientować w reakcji opinii hiszpańskiej wobec możliwości zawarcia paktu wzajemnej pomocy pomiędzy Hiszpanią a państwami osi.

Równocześnie z tą wiadomością pojawiły się w Brukseli szczegóły kongresu Niemców zagranicznych w Stutgardzie. W czasie kongresu referenci z poszczególnych państw europejskich podkreślili niedostateczną siłę dotychczasowej propagandy wśród Niemców za granicą, gdzie młodzież niemiecka zachowuje się biernie lub też całkiem stawia opór propagandzie narodowo - socjalistycznej. Dlatego też postanowiono wzmocnić akcję propagandową wysyłając nowe zastępy propagandzistów i mianując nowych szefów propagandy w kilku krajach, m. in. w Rumunii i Szwajcarii, gdzie dotychczasowe postępy akcji niemieckiej są bardzo słabe.

Ciepło i słonecznie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 25 b. m.:

Pogoda słoneczna i cicha przy umiarkowanych wiatrach południowych. Na Pomorzu i w Wielkopolsce w godzinach wieczornych wystąpi wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz. Temperatura w ciągu dnia około 25 stopni.

Starcie wojsk niemieckich ze słowackimi
Kilkunastu żołnierzy zabitych

BRATYSŁAWA, 24. 6. Po otworzeniu sekretariatu stanu dla spraw mniejszości niemieckiej, którego pierwszym ministrem został przywódca hitlerowców słowackich inż. Karmasin, opozycja przeciw rządom niemieckim w Słowacji wzrasta coraz bardziej. Utworzenie bowiem sekretariatu stanu niemieckiego jest poważnym ciosem dla suwerenności państwa słowackiego.

Niedawno w Żylinie doszło do starcia pomiędzy żołnierzami niemieckimi a żołnierzami miejscowego garnizonu słowackiego. W wyniku starcia kilkunastu żołnierzy zostało rannych z obu stron, kilku zmarło wskutek ran. Obok tego poważnego starcia kilkakrotnie w ciągu ub. tygodnia dochodziło do poważnych zajść pomiędzy żołnierzami niemieckimi a słowackimi.

Miarą braku zaufania społeczeństwa słowackiego do obecnego rządu są wyniki dotychczasowe pożyczki odrodzenia gospodarczego. Zarówno banki instytucje finansowe, jak i osoby prawne wzięły udział w subskrypcji pożyczki w znikomym procencie.

CZERWIEC	SŁONCE	
	Wschód	Zachód
25	3—16	20— 0
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	13—28	23—59
NIEDZIELA	Dł. dnia	Ubyło
	16—44	0— 1

Dziś: św. Wilhelma

Jutro: św. Jana i Pawła

TEATRY

WIELKI: O godz. 7.30 „Obrona Częstochowy".
NARODOWY: K. Morgana „Lśniący strumień".
NOWY: J. Zawieyskiego „Prawdziwe życie Anny".
POLSKI: Sztuka Stefana Krzywoszewskiego „Koleżanki" z Andryczówną.
LETNI: O godz. 4 „Pensjonat we dworze". O godz. 8 „Król bridge'a".
MAŁY: „Ostrożnie świeżo malowane" R. Fauchois.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
KAMERALNY: „Exposé pani ministrowej".
MALICKIEJ (Marszałkowska 8): „Julia kupuje sobie dziecko" z Malicką.
„8.15": „Baron Kimmel" operetka Waltera Kelle.
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
BUFFO (Mokotowska 73): Teatr nieczynny.
ROS. STUDIO DRAM. (N. Świat 19): w czwartki, piątki, soboty i niedziele „Szczęśliwe małżeństwo" Mikołaja Trigera.
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch" — St. Janowskiego
TEATR MISTERIUM: W sali nowowybudowanego kościoła na Grochowie „Obrona Częstochowy".

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Burza nad Bengali". Na scenie występy artystów.
ITALIA: „Grzech młodości".
JURATA: „Groźny Bill" i „Siódme niebo".
LOT: „Zaginiony horyzont" i „Pomylony lokator".
KOMETA: „Wakacje" i rewia.
MARS: „Walka o szczęście" i dodatki.
MIEJSKIE — Hipoteczna 8: „Żona lalka".
NAPOLEON: „Wielka wygrana".
OLZA: „Na bezbrzeżach" i dodatki.
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Czarny Hrabia".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: „Wszędzie kobieta" i „Dziewczęta z Nowolipek".
PRASKIE OKO: „Cnotliwa Zuzanna" i „Kibic".
ROMA: „Dr. Kildare" -
SOKÓŁ: „Dama Pikowa" i „Kryzys skończony".
STUDIO: „Dama z Malaki".
ŚWIAT: „Pola Elizejskie" i dodatki

„Dni Morza" rozpoczęte

Stolica manifestuje przywiązanie do Bałtyku

Ciekawe imprezy niedzielne

Okna domów stolicy udekorowane są już od kilku dni afiszami z napisem, który wyraża stanowisko całego społeczeństwa polskiego **„Od Bałtyku odepchnąć się nie damy"**. Wolę tę musi podkreślić stolica gremialnym wzięciem udziału w uroczystościach organizowanych przez LMK.

Oficjalne otwarcie „Dni Morza" nastąpiło w sobotę dnia 24 b. m. podniesieniem bandery na placu Marszałka. Tego samego dnia wieczorem odbyła się na przystani LMK przy ul. Czerniakowskiej b. miła w nastroju uroczystość wianków.

Na niedzielę godz. 10 przewidziany jest korowód udekorowanych pojazdów mechanicznych. Okręg stołeczny LMK apeluje **jeszcze raz do wszystkich instytucji i przedsiębiorstw aby przyczyniły się do uświetnienia imprezy przez wzięcie gremialnego w niej udziału.**

Również Polski Touring Klub wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w manifestacji, przy czym prosi o bezwarunkowe zaopatrzenie wozów w proporczyki klubowe.

Zbiórka pojazdów odbędzie się w lewym łuku jezdni pl. Inwalidów, czoło przy jezdni ul. Mickiewicza; dojazd od miasta ul. Mickiewicza.

Wszystkie pojazdy ustawiają się w szyku trójkowym (trzy samochody obok siebie), jedynie w wypadku braku miejsca — parami.

Pp. automobiliści zostaną **na** miejscu zaopatrzeni w pasy papierowe **z napisami propagandowymi** i poinformowani o trasie korowodu **przez kierownictwo manifestacji.**

Wszyscy automobiliści powinni stawić się dnia 25 b. m. na Żoliborzu o godz. 10 rano.

Niedziela przynosi również wiele innych ciekawych imprez: np. start raidu samochodowego P. P. W. Warszawa — Gdynia. Start odbędzie się o godz. 13,30 z placu Marszałka.

O godz. 16 zaczynają się w kilku punktach miasta, mianowicie w parku Dreszera, na Kole przy ul. Zawiszy i na Pradze w Alei Zielenieckiej wesołe zabawy ludowe połączone z występami orkiestr.

Amatorzy muzyki będą mogli jej posłuchać na koncertach, urządzonych w Parku Paderewskiego, Sowińskiego, na Ochocie (skwer Marii Curie - Skłodowskiej) na Powązkach przy ul. Elbląskiej i w Parku na Siełcach.

Początek wszystkich koncertów o godz. 17.

Jak więc widzimy każdy z mieszkańców stolicy będzie mógł wybrać rozrywkę odpowiednią dla siebie, aby, bawiąc się — manifestować jednocześnie przywiązanie do Bałtyku.

W poniedziałek można odnieść najwięcej korzyści, bowiem na ten dzień przewidziane są niezmiernie ciekawe odczyty w oddziałach L. M. K. i fabrykach.

Program radiowy

z okazji „Dni Morza"

W związku z rozpoczynającymi się „Dniami Morza" Polskie Radio nadaje w najbliższych dniach trzy przemówienia, poświęcone zagadnieniu potęgi Polski na morzu. Dn. 24.6 o godz. 19.20 przemówienie p. t. „O siłę Polski na morzu" wygłosi gen. Stanisław Kwaśniewski, Prezes Zarządu Gł. L. M. K. Dn. 25.6 o g. 20.00 przemówienie „Na Dni Morza" wygłosi p. Stanisław Okoniewski, Przewodniczący Wydz. Wykonawczego „Dni Morza". Dn. 26.6. o godz. 20.15 senator Jan Dębski, Viceprezes Zarządu Głównego LMK mówić będzie na temat „Gdańsk a Polska".

Poza tym poczynając od dn. 24.6 aż do dn. 31.6 Polskie Radio nadaje audycje związane tematem ze Świętem Morza oraz transmisja z uroczystości w Gdyni. Będą to zarówno koncerty, jak i słuchowiska, odczyty, pogadanki i audycje dla młodzieży. Szczegółowy program każdego dnia podany przez mikrofon zorientuje słuchaczy w organizowanych audycjach.

Główne arterie komunikacyjne

ich skrzyżowania i zbiegi

nie odpowiadają współczesnym warunkom ruchu

Min. spraw wewnętrznych wystosowało pismo okólne, w którym stwierdza, że istniejące, a także projektowane skrzyżowania i zbiegi arterii komunikacyjnych nie zawsze odpowiadają współczesnym warunkom ruchu, mianowicie nie dają dostatecznej płynności i widoczności komunikacji.

Co gorsza, założeń, czyniących zadość tym warunkom, ustalonych w trybie sporządzania planów zabudowania, nie realizuje się ściśle na gruncie wskutek niedostatecznego nadzoru nad budownictwem ze strony władz budowlanych, czy też z innych powodów.

Wobec tego nie można rozwinąć potrzebnej szybkości ruchu bez narażania na niebezpieczeństwo zarówno przechodniów, jak i osób znajdujących się w pojazdach.

Dla uniknięcia na przyszłość tych niewłaściwości należy: 1) arteriom komunikacyjnym, zwłaszcza głównym, ustalonym w trybie sporządzania planów zabudowania, a w osiedlach wiejskich i bez takich planów, dawać odpowiednie szerokości, zwłaszcza zaś odległości między frontowymi liniami zabudowania oraz nie zacieśniać ulic budynkami, występami ich oraz innymi urządzeniami i zadrzewieniem w miejscach skrzyżowań, zbiegów i ostrych zakrętów, przeciwnie w miarę możności stosować tam cofnięcie zabudowy, przynajmniej na parterze, wówczas, gdy przy nie dość szerokiej arterii pożądane jest zwiększenie widoczności; 2) dopilnować, aby założenia planów zabudowania były ściśle realizowane na gruncie.

Pastor niemczy ludność

Uniewinnienie oskarżyciela

Białystok jest terenem ciekawej rozprawy sądowej, która odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Proces wytoczył miejscowy pastor Kraeter księdzu Abramowiczowi redaktorowi miesięcznika „Jutrzenka Białostocka", który w artykule p. t. „Nietakt Niemców" napisał, iż p. Benno Kraeter jest wobec państwa polskiego nielojalny, niemczy ludność ewangelicką z Białegostoku i wykazuje wyraźne sympatie hitlerowskie.

Po parugodzinnej rozprawie sądowej sąd orzekł, iż ks. kanonik działał w dobrej wierze i na przewodzie udowodnił prawdziwość oskarżeń w swoim artykule i tym samym ks. Abramowicza uniewinnił.

Pod razami siekiery

pada gospodyni i dwoje dzieci

We wsi Siewieruszki pow. turecki zamordowana została w tajemniczych okolicznościach 51-letnia Antonina Frygora. Ofiarą mordu padło również dwoje dzieci 16letnia córka Jadwiga i 13-letni syn Wacław.

Policja miejscowa po przeprowadzeniu miejscowego dochodzenia wykryła, że zbrodni dokonała z chęci zemsty i zawładnięcia 30 morgowym gospodarstwem służąca Frygowej Morowiczówna.

Przebieg zbrodni był następujący: Do izby, w której spała Frygowa wraz z dziećmi weszła uzbrojona w siekierę Morowiczówna, zadając najpierw dwa ciosy gospodyni śpiącej z dwuletnim synkiem, a następnie dwoje dzieci. Po dokonaniu tego zbrodniczego czynu wybiegła z 2-letnim dzieckiem na ręku, na podwórze, budząc śpiących w stodole synów, uprzednio zacierając ślady zbrodni.

Rewizyta prez. Roosevelta

WASZYNGTON, 24. 6. Prez. Roosevelt przyjął jak wiadomo zaproszenie króla Jerzego do Anglii. Dokładny termin wizyty prezydenta Stanów Zjednoczonych nie został jeszcze ustalony, jednakże koła zbliżone do prezydenta oświadczają, że odwiedziny te nie nastąpią wcześniej aniżeli w przyszym roku.

5 grobów z X wieku przed Chr.

odkryto w poznańskim

Przy drodze leśnej pod Obornikami rolnik Unterschütz natrafił na głębokości 50 cm. na 2 urny ze szczątkami spalonych kości, które przy dotknięciu rozsypały się. Instytut Prehistoryczny w Poznaniu wysłał na miejsce tego odkrycia dr. Karpińską, która przeprowadziła dalsze poszukiwania i odkryła 5 grobów, w których znajdowało się 11 urn ze szczątkami kości. Mimo ostrożności kilka urn zostało uszkodzonych przy wydobywaniu. Urny były nakryte miseczkami glinianymi. Poza tym znaleziono szpilkę bronzową długości 15 cm i małe naczynie z uszkiem. Według opinii dr. Karpińskiej urny pochodzą z X wieku przed Chrystusem.

Ze Związku Obrony Mienia

W dn. 16 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Związku Obrony Mienia Polaków, poszkodowanych przez wojnę i rewolucję. Po obszernym sprawozdaniu z działalności oraz stanu finansowego w roku 1938, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zaznaczono konieczność dalszej i intensywnej działalności Związku w sprawie indemnizacji za straty i szkody spowodowane przez wojnę i rewolucję zrzeszonych w nim kilkunastu tysięcy obywateli polskich, zlecając Zarządowi nieustawanie w zabiegach, pomimo napotykanych trudności.

W uzupełniających wyborach na miejsce osób ubywających ze składu Władz Związku skutkiem ukończenia kadencji, powołano na okres 1939—1941 ponownie do Zarządu P.p. B. Hruszwickiego, Fr. Kotowicza oraz A. Iwańskiego, na Zastępców w r. 1939 Pp. J. Drzniewicza i . Domańskiego; do Komisji Rewizyjnej Pp. St. Giżyckiego, W. Szadurskiego i A. Rąbalskiego.

Wandalizm niemiecki

W pow. starogardzkim w osadzie Żabno dwaj Niemcy dopuszczali się karygodnych wybryków. Zanieczyszczanie studzień, niszczenie płotów i ustępów było zjawiskiem codziennym. Ostatnio Niemcy wywrócili 4 słupy telefoniczne i zniszczyli przewody. Po przeprowadzeniu dochodzień, policja ustaliła, że sprawcami tych szkód byli dwaj członkowie Jungdeutsche Partei.

Zostali oni aresztowani i osadzeni w areszcie.

Nasze „ABC":

Czy upadek Hitlera leży w interesie Polski?

Prasa socjalistyczna upatruje źródło wszystkich powikłań międzynarodowych w Hitlerze i w kierowanym przez niego ruchu narodowo - socjalistycznym. Ma rację jeśli ten problem rozpatrywać z punktu widzenia możnych protektorów socjalizmu żydów. Nie ma jednak racji: z punktu widzenia interesu polskiego.

Na szereg spraw poglądy nasze odbiegają dalej od poglądów narodowo - socjalistycznych, niż poglądy naszych socjalistów. Charakterystyczny będzie tu stosunek do katolicyzmu. Narzekanie na „klerykalizm" spotykamy w podobnej formie zarówno w niemieckiej prasie narodowo-socjalistycznej, jak i naszej prasie socjalistycznej. W tych warunkach możemy z całą bezstronnością oceniać rolę hitleryzmu w Niemczech.

Jedno trzeba mu przyznać, że przyczynił się niewątpliwie do wzmocnienia Niemiec. To wzmocnienie jest właśnie źródłem wzrostu zaborczości niemieckiej.

Dla baczniejszych obserwatorów jest jednak rzeczą jasną, że wzmocnienie Niemiec, spowodowane przez narodowy socjalizm jest tylko chwilowe. Nie przypuszczam by nasi panowie socjaliści kruszyli kopię o to, że to wzmocnienie Niemiec jest zjawiskiem stałym. Dlaczego ruch narodowo - socjalistyczny doprowadził do wzmocnienia Niemiec? Dlatego, że jest ruchem nacjonalistycznym. Dlaczego to wzmocnienie jest tylko chwilowe? Dlatego, że narodowy socjalizm jest ruchem nacjonalistycznym, opartym na fałszywych przesłankach.

Dziś jeszcze powoli wychodzą na zewnątrz błędy narodowego socjalizmu. Niedługo jednak zaczną one istotnie osłabiać siłę Niemiec. Czy właśnie w tym momencie powinniśmy uważać za pożądany dla Polski upadek narodowego socjalizmu.

Co prawda zastąpienie dzisiejszego ustroju Niemiec przez ustrój demoliberalny czy socjalistyczny przyczyni się również do wewnętrznego osłabienia Niemiec. Ale jednocześnie wzmocni ich pozycję. Różni bowiem żydzi czy z Polski, czy z Francji, czy z Rosji, czy ze Stanów Zjednoczonych powrócą do swej odwiecznej roli sprzymierzeńców Niemiec. A nie zabraknie w świecie naiwnych, którzy uwierzą w „gruntowną przemianę" Niemiec.

A za panią matką pacierz zaczną powtarzać różni socjaliści i liberałowie. Czy leży w interesie Polski, by dzisiejszą sytuację gdy mamy poparcie przeciwko Niemcom ogromnej większości świata zamienić na sytuację, w której bylibyśmy w stosunku do Niemiec izolowani, a współpraca antypolska Niemiec i Rosji byłaby niezwykle aktualna.

Liczenie na zanik zaborczości niemieckiej po upadku hitleryzmu jest naprawdę naiwne.

W tych warunkach uważamy, że nie leży w interesie Polski upadek narodowego socjalizmu w Niemczech, aczkolwiek jesteśmy ideowemi przeciwnikami tego ruchu.

Jan Korolec.

DZIEN W POLITYCE

REINHARDT W BERLINIE

Wydalony z Anglii, za udział w aferze szpiegowskiej, konsul niemiecki w Liverpoolu Reinhardt powrócił do Berlina.

NARADA W ANGLII

Min. Halifax przyjął w piątek wieczorem ambasadora sowieckiego Majskiego. Po tej wizycie prem. Chamberlain, poinformowany przez lorda Halifaxa o przebiegu rozmowy, udał się o godz. 21.30 do pałacu buckinghamgskiego, gdzie konferował z królem.

ODPOCZYNEK OJCA SW.

W pierwszych dniach lipca Ojciec Św. udaje się na odpoczynek do Castel Gandolfo.

URLOPY DYPLOMATÓW

Szereg przdstawicieli państw obcych w Warszawie rozpoczęło urlopy. W chwili obecnej wyjechał z Warszawy ambasador ZSRR. Szaronow oraz pos. Finlandii Kivikovwski. Pierwszego zastępuje radca Listopad, a drugiego attache Tuominen. Również znajduje się na urlopi pos. Jugosławii Vukcević, zastępuje go radca Adamowić.

RADA NACZELNA S. N.

W niedzielę obradować będzie w Warszawie Rada Naczelna Str. Narodowego, na której zostaną dokonane wybory nowych władz partii. Obrady poprzedzone będą Mszą św. za spokój duszy ś. p. Dmowskiego i Wierczaka. Po nabożeństwie członkowie Rady złożą wieńce na Ich grobach.

Nerwy Anglii wytrzymają
ale nerwy niemieckie zawodzą

(j. w.). Ostatnie wypadki na Dalekim Wschodzie utrudniły niewątpliwie rokowania angielsko-rosyjskie i wśród państw osi obudziły nadzieję na wyzyskanie zatargu dla własnych planów.

„I. K. C." tak określa sytuację:

„Zatarg z Japonią zatem ma Anglia do zawdzięczenia przede wszystkim Rosji i jej niewyraźnej polityce w obecnym momencie.

Szantaż, jaki uprawia w tej chwili polityka rosyjska pod adresem mocarstw zachodnich, skłonił niewątpliwie Japonię do tego, ażeby ten moment wyzyskać na swoją korzyść.

Nie mniej jednak zatarg angielsko japoński nie odda najprawdopodobniej państwom osi tych usług, jakich się po nim spodziewały i nie posłuży tym celom, które tak ostro głosi ich propaganda.

Anglia jak dotąd wykazała, że ma silne nerwy, a wydaje się, że przede wszystkim od tego zależy zlokalizowanie i zakończenie sprawy na Dalekim Wschodzie.

Natomiast nerwy niemnieckie zawodzą coraz bardziej. Dowodzą tego ostatnie wystąpienia Goebbelsa. W **„WARSZAWSKIM DZIENNIKU NARODOWYM"** znajdujemy taką odpowiedź na mowę Goebbelsa:

„Możemy upewnić dr. Goebbelsa, że nikt ani w Londynie, ani w Paryżu, ani w Warszawie żądań niemieckich nie bagatelizuje. Dowodem tego jest mobilizacja polska, pogotowie zbrojne państw zachodnich oraz znana deklaracja polsko - angielsko - francuska. Świadczy to, że Polska oraz mocarstwa zachodnnie potraktowały z całą powagą żądania niemieckie i zdecydowały je z całą stanowczością odrzucić. Jeżeli dr. Goebbels twierdzi, iż „nie należy sądzić aby kanclerz dał się zastraszyć jakimikolwiek groźbami", niech przyjmie łaskawie do wiadomości, że i my się żadnych gróźb nie ulękniemy.

W tej sytuacji naprężenia międzynarodowego specjalnie przykro brzmi ostatni atak na młodzież. **„CZAS"** wątpi w skuteczność represji:

Natomiast nie wierzymy w skuteczność akcji, prowadzonych wyłącznie na płaszczyźnie represji o charakterze politycznym. Problemu młodzieży lwowskiej, lub szerzej rzecz ujmując całej młodzieży narodowej nie wolno szukać tylko prymitywnych sposobów jego „załatwienia".

My nietylko nie wątpimy, że wszytkie represje, na które zresztą młodzież jest już zahartowana nie dadzą wyniku pożądanego przez czynniki decydujące, ale wiemy, że wyrządzą ogromnie wiele szkody, utrudniając pozytywną pracę młodzieży.

Układ handlowy niemiecko-szwedzki

Niedawno podpisane zostało porozumienie niemiecko - szwedzkie dotyczące obrotów Szwecji z Protektoratem Czech i Moraw. W myśl tego porozumienia, zostaje nadal utrzymany system płatności z tytułu obrotów towarowych, w dewizach wolnych. Układ wchodzi w życie z dniem 1 lipca b. r.

Przyjazna współpraca polsko-litewska

W związku z organizowaną w dn. 14 lipca b. r. przez Polski Touring Klub wycieczką samochodową i autocarową na Litwę, Zarząd Główny Pol. Touring Klubu postanowił wręczyć Automobil Klubowi Litwy odznaki honorowe Polskiego Touring Klubu, oraz przyznać Prezesowi Automobil Klubu Litwy godność honorowego członka Pol. Touring Klubu.

W ten sposób nawiązana pomiędzy klubami motorowymi Litwy i Polski współpraca, znajdzie żywy wyraz uznania.

Najazd teutoński na Wschód
w przebiegu dziejów
III

Zaborcza, dążąca do ciągłych zdobyczy zwłaszcza w kierunku wschodnim, grupa teutonska znajduje nowy punkt oparcia, w innych warunkach, gdy rycerze Zakonu Krzyżackiego, sprowadzeni przez ks. Konrada Mazowieckiego w r. 1226, otrzymują placówkę na ziemiach polskich, wymierzoną przeciw niepokojącym ziemie mazowieckie Prusakom litewskim.

Konrad chciał użyć krzyżaków, jako narzędzia do podboju Prus, lecz trafił na wielkich mistrzów w sztuce układów. Uzaleznili oni zdobywane ziemie od zwierzchnictwa papieża i cesarza, i grali zręcznie na antagoniźmie tych dwóch potęgę, ignorując sobie Konrada i jego potomstwo. W ciągu 13-go w. dokonali podboju ziem pruskich i oparli się o ziemie Litwy właściwej i Żmudzi. Poza pomorskim księciem Świętopełkiem nikt w Polsce nie przewidywał groźby niebezpieczeństwa krzyżackiego.

KOLONIŚCI

Nie należy również zapominać, że w ciągu 13-go wieku rozwija się na terenie Polski kolonizacja niemiecka, szczególnie popierana przez zniemczonych książąt śląskich, obejmująca zachodnie części kraju. Płynie od kolonistów niemieckich nie tylko germanizacja terenów, ale żywioł ten usiłuje odegrać dużą rolę polityczną, osadzając dogodne dla siebie jednostki na tronie krakowskim, jak Henryk Probus i Wacław czeski. Koloniści niemieccy są przeciwnikam konsolidacji Polski, a dążący do zjednoczenia Władysław Łokitek ma w nich zdecydowanych przeciwników.

UPADEK CZECH

W końcu 13-go wieku dokonał się upadek Czech; choć ostatni Przemyślidzi, zwłaszcza Przemyśl Ottokar II, wykazali wiele zdolności i państwo swe doprowadzili do wielkiego rozkwitu, ostatecznie ulegli w walce z Habsburgami, a na początku 14-go wieku Czechy znalazły się we władaniu niemieckiego księcia Jana Luksemburga, syna cesarza Henryka VII.

ZJEDNOCZENIE

Łokietek, tłumiąc bunty mieszczan niemieckich wewnątrz państwa, a nawet w Stolicy (wójt Albert), dowiedział się że na Gdańsk napadli brandenburczycy od zachodu i zdecydował się obronę powierzyć swym, jak mniemał, lennikom Krzyżakom. Rycerze wprawdzie przepędzili brandenburczyków, lecz sami dokonali strasznej rzezi w Gdańsku i zrzucając wyraźnie przyłbicę, zagarnęli Pomorze. U wstępu do zjednoczenia, po okresie dzielnicowym, musi Polska walczyć aż z trzema przeciwnikami pochodzenia niemieckiego: Kolonistami, Brandenburgią i Krzyżakami. Zaczyna się teraz od 1308-9 do 1410 roku okres, kiedy stosunki między Polską a Zachodem są bardzo złe z wyraźną przewagą Krzyżaków. Łokietek w walce z nimi ucieka się do środków najpierw pokojowych (sąd papieski), później przechodzi do działań orężnych, lecz w rozpaczliwej walce z Zakonem, mimo stałego poparcia litewskiego księcia Gedymina, nie tylko, że nie odzyskuje Pomorza a nawet traci Kujawy. Krzyżacy dążą do zupełnego odcięcia Polski i Litwy od morza przez zabór Pomorza i Żmudzi, o którą toczy się stała walka.

W OBRONIE WYBRZEŻY

Lecz niebezpieczeństwo wspólne łączy powaśnione dotąd narody; w obronie swych wybrzeży morskich (co za analogie?), pomijając już inne gospodarcze i kulturalne względy, rodzi się unia polsko-litewska. Zakon jest mistrzem wielkim w sztuce propagandy, ściąga do siebie rycerstwo zachodnie obietnicami odznaczeń, łupów, sławy i walki z poganami. Rokrocznie urządzane są na Żmudź i Litwę wyprawy rycerskie bardzo popularne na Zachodzie.

POLITYKA POKOJU

Mądry król Kazimierz, abawiając się o swe świeżo zjednoczone państwo, prowadzi narazie politykę pokojową, dążąc do prawdziwej konsolidacji i nie chcąc narazić jej na zachwianie przez wojny; stąd wypływa traktat kaliski, utwierdzający krzyżaków w posiadaniu Pomorza, wzamian za zwrot Kujaw. Lecz obok krzyżaków ma wielki król zajadłego przeciwnika w królu czeskim, Niemcu, Janie Luksemburskim, roszczącym sobie prawa do korony polskiej, jako spadkobierca po Wacławie Czeskim. Drogą wyrzeczenia się nieposiadanego już zresztą zwierzchnictwa nad Śląskiem uzyskuje Kazimierz zrzeczenie się urojonych uprawnień.

(D. c. n.)

Polonus.

Kultura hitlerowska w Gdańsku

Panoszące się w Gdańsku nasłane z Rzeszy niemieckiej żywioły hitlerowskie wskutek niepowodzeń na terenie międzynarodowym ogarnął szał nienawiści. Szykanowanie polskości i kościoła katolickiego nie ustaje. Ostatnio wszystkie mury i płoty, należące do terenów kościelnych, pokryte są nalepkami i napisami o treści wyszydzającej wiarę katolicką, księży i pobożnych katolików.

Bojówki, złożone z młodych hitlerowców, zbierają się przed kościołami wyśmiewając katolików. Dochodzi do obrzucania kamieniami wiernych, dążących na nabożeństwa. W tych dniach wybito również kamieniami wszystkie szyby w plebanii ks. prob. Rogaczewskiego, chłopcy, należący do tych bojówek, zazwyczaj wykrzykują rytmicznie zdania, zawierające bluźnierstwa, widocznie wyuczone zawczasu. Świadczy to, iż podobne wystąpienia są organizowane przez przywódców hitlerowskich.

Obrady naczelnej reprezentacji rolnictwa polskiego

Dnia 1 lipca odbędzie się w Warszawie walne zgromadzenie Związku Izb i Organizacyj Rolniczych. Na porządku dziennym, poza zagajeniem, uchwaleniem regulaminu obrad, znajduje się sprawozdanie prezesa posła Sobczyka z działalności Związku, sprawozdanie komisji rewizyjnej, preliminarz budżetowy na rok 1939-1940 oraz wolne wnioski.

W obradach weźmie udział po 4-ch delegatów Izb Rolniczych, 3-ch dobrowolnych organizacji ogólno - rolniczych, 2 organizacji spółdzielczości rolniczej, 1 organizacyj specjalnych.

Prawda o Polsce
płynie na falach eteru
Doniosła rola radia w propagandzie

Zainteresowanie całego świata Polską i jej stanowiskiem wobec aktualnych zagadnień politycznych znajduje swoje odbicie również i w świecie radia. Wskutek ciągłych próśb radiofonii zagranicznej o pogadanki ilustrujące stanowisko Polski, wskutek ciągłych przyjazdów przedstawicieli radiofonii zagranicznych, którzy nagrywają w Polsce aktualne reportaże, zaistniała konieczność nadawania przez Polskie Radio specjalnych audycyj informacyjnych dla zagranicy.

Obsługa słuchaczy zagranicznych jest jeszcze i dlatego niezbędna, że pewne państwa poczęły używać swych radiofonii do mało wybrednej walki, operującej kłamstwem i fałszem, a skierowanej przeciw Polsce. Audycje Polskiego Radia nie zajmują się cudzymi sprawami, a tylko obiektywnie oświetlają wydarzenia krajowe i zagraniczne z punktu widzenia polskiej racji stanu. Audycje te zostały rozbudowane w ciągu ostatnich kilku tygodni w cały system obsługi informacyjnej i politycznej Europy i obu Ameryk.

Letni program Polskiego Radia dużą część czasu poświęconego na programy krajowe i zagraniczne, przeznacza na obsługę informacyjną.

Dla całej Europy nadaje Polskie Radio obecnie codziennie w języku francuskim dziennik o godz. 20.40. Dziennik ten wygłaszany jest przed mikrofonami polskich krótkofalówek, pracujących na falach 31,49 m. i 48,86 m. Ponadto te same stacje nadają trzy razy w tygodniu przegląd europejski, a mianowicie w niedzielę o godz. 20.45 po francusku, w piątek o godz. 19.50 po angielsku, a w sobotę o godz. 19.50 po włosku.

W późnych godzinach wieczornych Warszawa I odbierana doskonale prawie w całej Europie, nadaje audycje informacyjne w czterech językach. Audycje w języku niemieckim nadawane są codziennie o godz. 23.05 z wyjątkiem czwartków, kiedy używany jest język włoski, audycje w języku angielskim codziennie o godz. 23.14 z wyjątkiem piątków, kiedy idzie audycja w języku węgierskim.

Dla obu Ameryk Polskie Radio nadaje codziennie dwie audycje w językach obcych, a mianowicie o godz. 0.40 dziennik w języku portugalskim i o godz. 2.00 po północy dziennik w języku angielskim: stale w środy o godz. 2.05 przegląd europejski w języku angielskim uzupełnia obsługę informacyjną dzienników. Podkreślić należy, że speakerzy krótkofalówek przeznaczonych dla Ameryki, używają stale czterech języków: polskiego, hiszpańskiego, portugalskiego i angielskiego.

Co drugi dzień nadawane są pogadanki propagandowe w języku angielskim, opracowane w formie odpowiadającej zarówno słuchaczom pochodzenia polskiego, jak rdzennym Yankesom. W pogadankach tych podkreślane są sukcesy, jakie Polska osiągnęła w różnych dziedzinach pracy przemysłowej, rolnej, kulturalnej i oświatowej, szczególnie zaś takie rekordy jak C. O. P. i Gdynia.

Polskie stacje krótkofalowe w audycjach obcojęzycznych uwzględniają informacje z Polski z obszaru Europy środkowo - wschodniej, oraz te wydarzenia ogólne, które łączą się z Polską i wymagają oświetlenia z polskiego punktu widzenia. Tym samym polskie stacje krótkofalowe biorą na siebie obowiązek rzetelnego i obiektywnego informowania świata o tej części Europy.

Rola polskich stacyj krótkofalowych jest coraz ważniejsza. Cele ich można określić w zdaniu: służyć słuchaczom obcym rzetelną informacją o Polsce zaś w Polakach zamieszkałych poza granicami utrwalać przeświadczenie, że Polska jest państwem silnym, mogącym im zapewnić opiekę, że jest państwem, z wielką teraźniejszością, przeszłością i przyszłością, państwem, którym mogą się chlubić wobec innych narodów.

Ostatnie dni wystawy „Świat Kobiety"

Odbywająca się obecnie w Resursie Obywatelskiej Wystawa „Świat Kobiety", urządzona staraniem Z. P. O. K. jest niewątpliwie jedną z największych atrakcyj letniego sezonu stolicy.

Wystawa cieszy się ogromnym powodzeniem u publiczności, to też nic dziwnego, że tysiące osób zwiedziło już Wystawę, oglądając z uznaniem nie tylko Salon Sztuki i dział dydaktyczny, lecz również urządzenia wnętrz, bogaty dział kosmetyczny, artykuły mody i dział gospodarstwa domowego.

Ci wszyscy, którzy dotąd Wystawy nie zwiedzili, mają okazję jeszcze to uczynić, gdyż nieodwołalnie w niedzielę dn. 25 czerwca br. Wystawa zostanie zamknięta.

„ŻYWE SZACHY" W ZAMOŚCIU



Fragment z „Żywych Szachów" poseł szwedzki u starosty Zamoyskiego z propozycją przed bitwą.

Kronika morska

CHINY BUDUJĄ STATKI DLA NORWEGII

Stocznia chińska w Honkong buduje frachtowiec motorowy 2.600 t. dla Norwegii. Statek ten ma być ukończony przy końcu bieżącego roku.

NOWY DOK W GOETEBORGU

Stocznia „Götaverken" w Göteborgu, posiadająca już 2 doki pływające na 18 tys. ton i 8 tys. ton, ma budować obecnie jeszcze jeden na 30 tys. ton, aby w ten sposób móc dokować największe statki zawijające do portu.

Wobec tego, że stocznia „Eriksberg Varv" w Göteborgu już poprzednio postanowiła budować dok podobnej wielkości, port w Göteborgu będzie posiadał niedługo 2 bardzo duże doki, które będą w stanie dokować największy statek szwedzki nowy „Stockholm", który się obecnie buduje na miejsce „Stockholmu", który się niedawno spalił na stoczni włoskiej na kilka tygodni przed ukończeniem jego budowy.

TURYSTYKA W NORWEGII

O umiejętności wyzyskiwania przez Norwegów atrakcyj turystycznych swego kraju, świadczy to, że zarobki z ruchu turystycznego obcych podwoiły się w ostatnich pięciu latach. W 1938 r. odwiedziło Norwegię 30 tysięcy turystów więcej niż w poprzednim roku, co zwiększyło zarobki o ok. 11 mil. kr. Ogółem odwiedziło Norwegię w omawianym roku 269 tys. turystów; sumy wydane przez nich oblicza się na 78 mil. kor.

16 gimnazjów niemieckich w Polsce

Na 769 gimnazjów w Polsce mamy 307 państwowych, 41 samorządowych i 421 prywatnych. W liczbie 307 gimnazjów państwowych jest 297 gimnazjów z polskim językiem nauczania, 5 gimnazjów ukraińskich, 2 niemieckie (od jesieni 1938 przybyło trzecie w Boguminie), 1 białoruskie i 2 polsko - ukraińskie. W liczbie 421 gimnazjów prywatnych jest 333 gimnazjów z polskim językiem nauczania, 13 z niemieckim językiem nauczania, 50 z żydowskim lub hebrajskim, 19 z ukraińskim, 1 z litewskim, 1 z francuskim, 4 z rosyjskim językiem nauczania.

Gimnazja samorządowe posiadają wszystkie język polski nauczania.

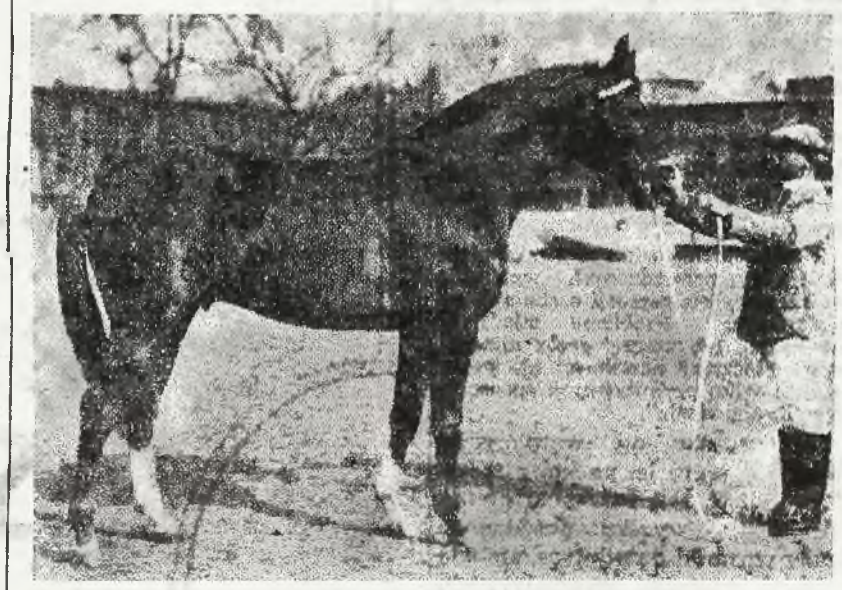
Przeciętnie na jedno gimnazjum wypada 235 uczniów. Polskie gimnazja państwowe mają przeciętnie 330 uczniów, niemieckie 120 uczniów, ukraińskie 314 uczniów, polsko - ukraińskie 460, białoruskie 141 uczniów. Gimnazja prywatne mają przeciętnie uczniów: polskie 170, żydowskie 180, niemieckie 170, ukraińskie — 165.

Największa sala Hollywood

Hollywood, który ma wszystko najnowsze i najwspanialsze musi posiadać największą oczywiście i najlepszą salę koncertową. A, że przy tym ta sala jest zarazem i najtańsza — to już zasługa przyrodzonych warunków. Dzięki bowiem temu, że pod niebem kalifornijskim deszcz jest zjawiskiem raczej rzadkim i nigdy prawie nie notowano tam potopowych ulewów, można było zbudować olbrzymią salę, obliczoną na 25.000 miejsc całkowicie pod gołym niebem.

Sala zbudowana jest w kształcie starożytnego greckiego teatru, a scena może z łatwością pomieścić 100 członków orkiestry. Odpowiednio za sceną zbudowana ściana przyczynia się do udoskonalenia warunków akustycznych. Miejsce na koncerty w tej sali kosztuje w przeliczeniu na złote od 2 do 5-ciu złotych, co w warunkach amerykańskich jest niesłychanie tanio.

PRZED III KRAJOWĄ WYSTAWĄ KONI W LUBLINIE



Typ konia wierzchowego

Cesarz japoński
Skromny obywatel swego kraju

„Syn nieba", absolutny władca Japonii w okresie pokoju poświęcał chętnie chwile wolne od zajęć badaniom biologicznym. Wojna zmieniła całkowicie tryb życia dostojnego władcy. Cesarz Hirota wstaje obecnie o 7-mej rano, o g. 8-mej chwila skupienia przed ołtarzem, poświęconym pamięci przodków. Po krótkiej przechadzce cesarz zamyka się w gabinecie, gdzie do godz. 19.30 załatwia ważne sprawy państwowe.

Cesarz Hirota daje dobry przykład swym poddanym. Wojna nałożyła szerokim rzeszom ludności rozliczne ograniczenia. Cesarz zrzekł się kosztownych, uroczystych szat dworskich. Nie pije zagranicznych win ani likierów, nie pali. Oprawa okularów jest ze zwykłego celuloidu, tak jak u każdego przeciętnego Japończyka. Wszystkie kosztowności cesarskie i klejnoty poszły do skarbca Japonii. Benzyna potrzebna jest na froncie. W kraju wyszło rozporządzenie, że wszystkie pojazdy mechaniczne muszą być pędzone gazem z węgla drzewnego. Cesarz pierwszy zastosował się do nowego rozporządzenia.

Despota — powiadają w Europie. — Nie! Pierwszy obywatel swego kraju, skromniejszy w swych wymaganiach od wielu „demokratycznych" dygnitarzy.

Dokąd obowiązują Zniżki kolejowe

Do dnia 27 czerwca rb. obowiązują 50-procentowe zniżki kolejowe przy przejazdach na Festival Sztuki do Krakowa. Dla uzyskania zniżki należy nabyć kartę uczestnictwa L. P. T. w cenie zł. 2.50 i 4 zł. zależnie od odległości.

Do Katowic udzielane są zniżki w wysokości 75 proc. w drodze powrotnej przy przejazdach na wystawę elektro - mechaniczną, która trwać będzie do dnia 28 czerwca br. Posiadacze kart uczestnictwa korzystają z bezpłatnego wstępu na wystawę oraz bezpłatnego udziału w wycieczce z przewodnikiem. Cena karty uczestnictwa zł. 3.

Do Sławska i Sianek na letnie pobyty ryczałtowe L. P. T. obowiązują 66-procentowe zniżki kolejowe.

Już 34.000 zł. na ścigacz od Wilna

Prowadzona przez zarząd okręgu LMK w Wilnie akcja zbiórkowa na ścigacz morski Ziemi Wileńskiej przekroczyła kwotę 34 tys. zł. i jest prowadzona w dalszym ciągu.

Biały dom
najcenniejszy pałac Ameryki

Jakkolwiek król Jerzy VI był pierwszym władcą angielskim, który przekroczył progi Białego Domu, to jednak nie był pierwszym reprezentantem angielskiego domu panującego, goszczonym przez prezydenta wielkiej siostrzanej republiki. W r. 1860 zawitał do Białego Domu ówczesny ks. Walii, dziad obecnego króla, późniejszy Edward VII.

Na fotelu prezydenckim zasiadał wówczas Buchanan. Biały Dom był w tym okresie raczej pałacykiem o dość skromnych wymiarach, nie bardzo zaopatrzony na przyjęcie tak dostojnego gościa. Dość powiedzieć, że do pokoju przeznaczonego na sypialnię księcia Walii musiano wstawić łóżko prezydenta, a Buchanan musiał tę noc spędzić w rogu swego gabinetu na kanapie. Od tego czasu Biały Dom uległ znacznej przebudowie i dziś wartość jego wynosi 5 miln. funtów szt.

Dziś Dom Biały ma samych sypialni 22. Umeblowanie poszczególnych sal i pokoi składa się albo z okazów muzealnych o bezcennej wartości artystycznej, albo też z najnowszych produkcji sztuki malarskiej.

OLE STEFANI 74)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES
POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

Wreszcie Anderson rozdarł sobie spodnie przedostając się przez krzaki. To wyczerpało do reszty jego cierpliwość. Oświetlił latarką wielką dziurę w nogawce i warknął tłumiąc wściekłość:

— Słuchaj, Janet, to jest doprawdy śmieszne i głupie!... Przecież zdarza się nieraz, że pies całą noc się wałęsa!

— Ale nie Tarka! — odpowiedziała uparcie dziewczyna.

— To nie ma najmniejszego sensu, Janet, wracajmy do domu! Już naprawdę nie mogę, jestem okropnie zmordowany. Zobaczysz, że jutro, gdy się zbudzisz, pies już będzie siedział pod drzwiami zadowolony, że raz się wyrwał spod twojej opieki i zabawił się porządnie. Bądź rozsądna, Janet!

Skinęła głową, zmęczona i nieszczęśliwa, i poszła posłusznie do domu. Zastała już tam prawie całą służbę — nikt nie widział psa.

Oświadczyła stanowczo, że nie pójdzie spać. Usiadła na fotelu w salonie, naprzeciw niej usadowił się Anderson. Walczył ze snem, szeroko i nienaturalnie otwierając klejące się oczy. Janet wypaliła niezliczoną ilość papierosów. W jej wyobraźni rysowały się potworne obrazy maltretowania zwierząt. Przerzucając nerwowo kartki jakiegoś czasopisma, myślała: — Jak tylko Tarka wróci, zaraz z nim pojadę do domu. Jeszcze dziś w nocy! W Londynie nie ma lasów ani kobiet, które błądzą w nocy po zaroślach... Jeszcze dziś wyjadę!...

Wybiegała, słysząc kroki, aby się dowiedzieć za każdym razem:

— Niestety, panienko, nie znaleźliśmy!

— Wszyscy już wrócili... — ziewnął Marcin Anderson — tylko Cranbourne wałęsa się jeszcze po lesie. — Spojrzał na zegarek: — Boże Wielki! Już wpół do drugiej!

Właśnie w tym momencie z parku rozległ się głos:

— Hallo, Janet!

Wrzasnęła, zerwała się z fotelu i pomknęła ku drzwiom.

— Jest ten obrzydliwy włóczęga! — zawołał zadowolony major.

— Tarka?!... Chwała Ci, Panie Boże!... Chodź tu, wstrętne psisko! Gdzież łaził tyle czasu?

Już nie wiedziała, co robi — śmiała się, płakała jednocześnie. Po dobrej chwili uprzytomniła sobie, że w porywie radości rzuciła ręce na szyję Cranbourne'owi, co ten ostatni przyjął z wyraźnym zadowoleniem.

— Zwariowała zupełnie dziewczyna... — mruknął jej opiekun. Uczuł znaczną ulgę, gdyż od dawna tęsknił do łóżka. — Zaczekam jeszcze chwilę. Chcę zobaczyć, jak twój ulubieniec dostanie porządne baty.

— Jak można! — oburzyła się Janet. — To mu się zdarzyło pierwszy raz!

— A jednak spuściłbym mu lanie, żeby popamiętał... — burknął Anderson.

Dziewczyna uklękła, a pies zaczął się do niej łasić.

— Widzę, że masz nieczyste sumienie. Gdzie byłeś, gałganie? — Nagle spostrzegła chusteczkę na łapie psa. — Co to jest? — zawołała przestraszona. — Skaleczyłeś się, Tarka?... Majorze! Czy to pan obwiązał mu łapkę?

— Nie — odparł major i w zamyśleniu przesunął palcami po krótko przystrzyżonych wąsach. — Tak go znalazłem i nawet niedaleko stąd. Nie mam pojęcia, co mu się stało.

Dziewczyna zdjęła ostrożnie białą chusteczkę z przedniej łapki. Ukazała się mała krwawiąca ranka. Pies zaskowyczał cicho, gdyż jej dotknęła.

— Podrapał się o coś, albo się nadział na drzazgę — powiedział Marcin Anderson. — Ale kto mu obandażował łapę?... Naprawdę nie pan? ...No, niech pan przyzna, majorze! Nie trzeba się wstydzić dobrych uczynków... Nie? No, no!... Ciekawym tylko, dlaczego tajemniczy samarytanin, mężczyzna czy kobieta, nie przyprowadził psa do zamku...

(D. c. n.).

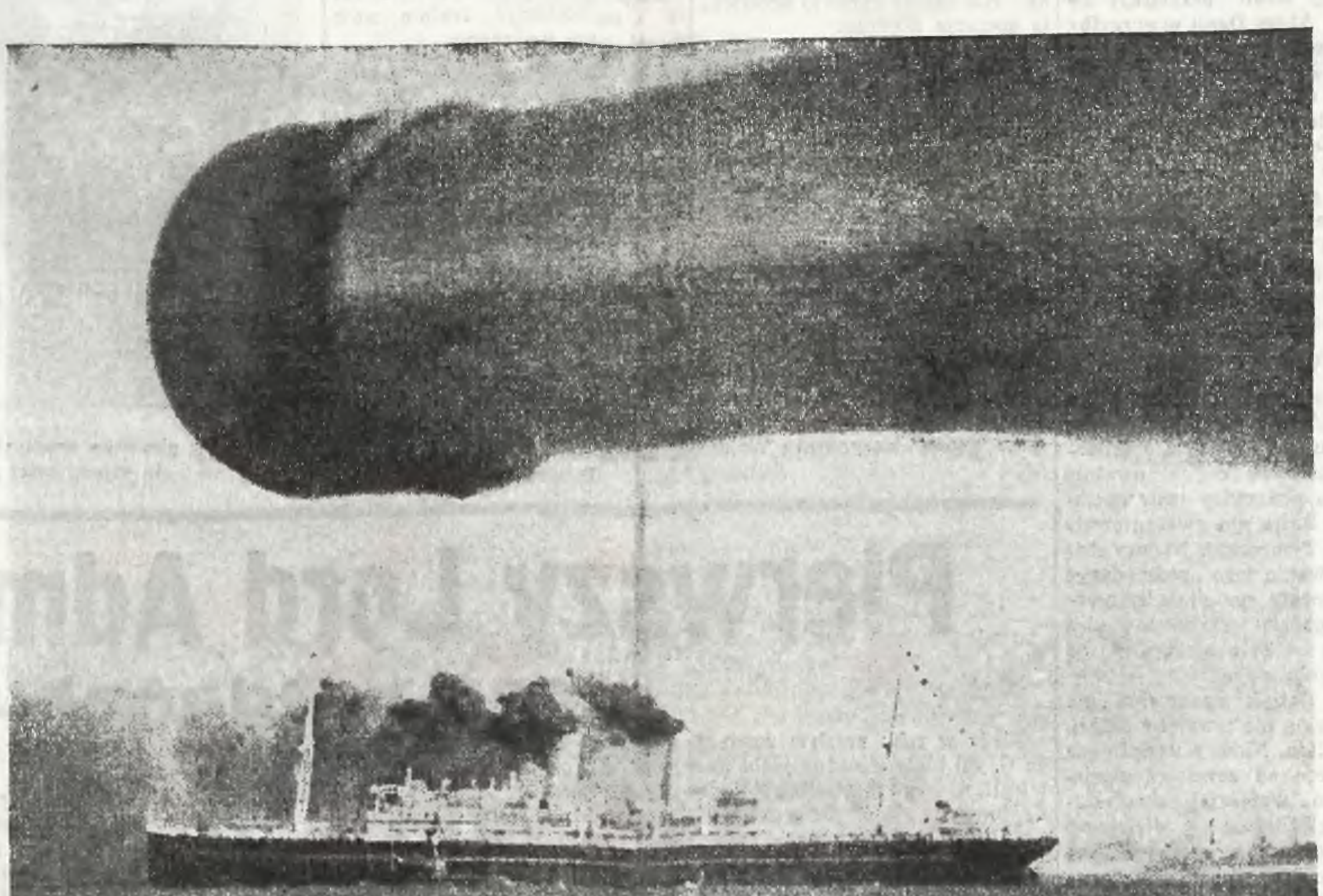
Sok ze 112 tys. kwiatów na produkcję kg. miodu

Pszczoła słusznie uchodzić może obok mrówki za wzór pracowitości. Bo, jak obliczył jeden z uczonych przyrodników angielskich, dla zebrania jednego kilograma miodu, mała pszczółka zebrać musi soki z 112 tysięcy kwiatów.

Uczony ów ustalił na podstawie długoletnich obserwacji, że droga dzienna pszczoły z ula na łąki i sady wynosi przeciętnie do 30 km., jakkolwiek bywają okazy, które robią dziennie 80 km. i więcej.

dodatek ABC niedzielny

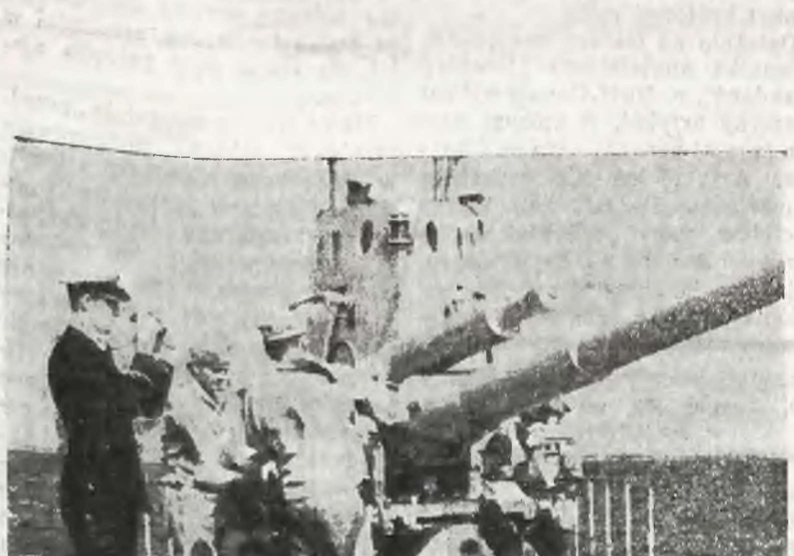
1918 1939



W CIENIU DZIAŁ POLSKICH OKRETÓW WOJENNYCH NASZE STATKI BEZPIECZNIE ŻEGLUJĄ PO MORZACH

Hymn Bałtyku

Wolności słońce pieści lazur
łódź nasza płynie w świata dal,
Z okrętów dumnie polska flaga
uśmiecha się do złotych fal;
I póki kropla jest w Bałtyku,
polskim morzem będziesz ty,
Bo o twe wody szmaragdowe,
płynęła krew i nasze łzy.



Ciężkie działo na okręcie podwodnym „Żbik".



Pobudka na ORP. „Wicher".

Strażnico naszych polskich granic,
już zdala brzmi zwycięski śpiew.
I nie oddamy cię Bałtyku,
zamienisz ty się pierwej w krew.
I póki kropla jest w Bałtyku,
polskim morzem będziesz ty,
Bo o twe wody szmaragdowe,
płynęła krew i nasze łzy.

Płyń, polska floto, płyń na krańce,
powita cię uchodzce brat.
Twa flaga dumnie niech powiewa,
wolność i sławę niosąc w świat.
I póki kropla jest w Bałtyku,
polskim morzem będziesz ty,
Bo doprowadzasz do rozkwitu
polskiego ludu złote sny.

Nad morzem krążył orzeł biały
i ochrzcił falę własną krwią.
Pomorskie fale rozbrzmiewają
nad brzegiem morza piosnką tą:
póki woda jest w Bałtyku,
polskim morzem będziesz ty,
bo doprowadzisz do rozkwitu
polskiego ludu złote sny.

ST. RYBKA

(Wojenna Pieśń Polska I, 3).



Polskie przeciwtorpedowce w szyku torowym.



Promocja w Szkołę Podchorążych Marynarki Wojennej.

Czy Bałtyk jest morzem zamkniętym?

Pod tym tytułem ukazała się w r. ub. dziś specjalnie aktualna książka inż. J. Ginsberta, wybitnego działacza i pisarza morskiego. Książka w swej treści jest ujęta rzeczowo, oparta na licznych dokumentach i jednocześnie napisana w bardzo ciekawej formie. O co właściwie chodzi autorowi książki pod tym frapującym bądź co bądź tytułem?

Od pierwszej do ostatniej stronicy mamy przeprowadzony jasny dowód, że z morza zamkniętego wola narodu w postaci silnej floty wojennej może je zrobić otwartym, że tylko siła zbrojna na morzu gwarantuje żywotne interesy morskie narodu. Że jeśli się myśli poważnie i rzeczowo nad bezpieczeństwem wolności morskiej, to nawet mniejszą, ale pełnowartościową flotą można wywalczyć zwycięstwo.

WALKA O HEGEMONIĘ

Jak to wygląda przechodząc w teren?

Bałtyk połączony jest z morzem północnym Cieśninami Duńskimi naturalnie i kanałem Kilońskim sztucznie. Największą siłą zbrojną na Bałtyku są Niemcy. Pragną one już teraz trzymać w swym ręku kontrolę nad komunikacjami morskimi państw bałtyckich, a przez to uzależnić je gospodarczo. W tych celu zagarnęły Kłajpedę, dlatego wysunęły żądania pod adresem Gdańska, które pozostały tylko... żądaniami.

PLANY NIEMIECKIE

W czasie wojny flota niemiecka dążyć będzie w pierwszym rzędzie do przecięcia naszych dróg morskich, łączących nas ze światem, a następnie będzie strzegła swoje połączenie z Prusami. Plany te może pokrzyżować nasza flota wojenna, przerywając połączenie Rzeszy z Prusami. Osiągnąć to można, zważywszy, że flota niemiecka nie jest tak potężna, musi bowiem bronić dwóch akwenów: Bałtuku i Morza Północnego. Ale do zwalczenia niemieckiej floty bałtyckiej potrzebne jest pewne minimum w postci pełnowartościowej faktycznie floty.

PRZECIWDZIAŁANIE

Coprawda kanał Kiloński pozwala Niemcom na przerzucenie **znacznych sił z Morza Północnego na Bałtyk. To nie jest jednak** tak łatwe, szczególnie **podczas wojny. Potrzeba na to cztery dni** czasu. Ale można przecież zablokować kanał przez zatopienie statku i przez to uniemożliwić na dłuższy okres przerzucenie tych sił. A przez ten czas sforsowanie Cieśnin Duńskich nie będzie przedstawiało wielkich trudności i unieruchomi całkowicie flotę niemiecką. Od **Morza Północnego przez flotę angielską, a od Bałtyku przez niewielką, ale taktycznie zdolną do boju flotę.**

Sforsowanie Cieśnin jest tym łatwiejsze, że brzegi ich nie są do dziś ufortyfikowane, pomijając neutralność Danii i Szwecji.. Przez opanowanie Bałtyku i odebranie supremacji Niemcom jednocześnie odcina się Rzeszę od dowozu żywności i surowców. Na stępnie: **„Desant w Szlezwigu zagroziłby kanałowi Kilońskiemu i pozwoliłby Danii przyłączyć się do nas!... Akces Danii otworzyłby nam szeroko wrota Bałtyku. Panując na Bałtyku można wykonać desant w odległości 90 mil ang. od Berlina, tam, gdzie się tego najmniej Niemcy spodziewają“.** Oczywiście to wszystko można zrealizować przy współudziale floty angielskiej lub francuskiej. Ale podstawą do tych działań jest posiadanie przez Polskę silnej floty wojennej o ogólnym tonażu 150.000 ton.

KLUCZOWA POZYCJA

Plan taki wysuwany był przez Lorda Fishera i W. Churchilla w 1914 roku, ale nie został zrealizowany, ponieważ Anglia uważała Bałtyk za podrzędny teatr operacyjny, a Rosja nie gwarantowała poparcia. Tymczasem Niemcy dzięki opanowaniu tego „podrzędnego teatru“ mogły spokojnie sprowadzać z państw skandynawskich wszystko co było niezbędne do prowadzenia wojny.

Gdyby Bałtyk opanowała np. Rosja, wojna nie trwałaby dłużej, niż dwa lata. Niemcy uzależnione gospodarczo od zewnątrz musiałyby dużo wcześniej skapitulować. Sami Niemcy w oficjalnym wydawnictwie historycznym „Der Krieg zur See“ piszą: **„Przerwanie się nieprzyjacielskich sił przez Bałtyk w początkach wojny podważyłoby wszelkie plany wojenne Niemiec“.**

TEATR PRZYSZŁEJ WOJNY

W przyszłej wojnie główny i decydujący dla Niemiec teatr operacyjny będzie leżał na Bałtyku.

Rozumieją to dzisiejsi wodzowie Rzeszy, rozbudowując flotę bałtycką. Fryderyk Wielki uważał Bałtyk za słabą stronę Niemiec i kiedy Rosjanie wylądowali na wybrzeżu pomorskim, 150 km. od Berlina, zląkł się bodaj po raz pierwszy w życiu i wołał trucizny... Ale śmierć carowej przerwała operacje wojenne.

Szanse otwarcia Cieśnin przez flotę angielską i sprzymierzeńca bałtyckiego są dziś większe, niż w r. 1914 — 1917. Bałtyk można otworzyć, operując koncentrycznie na Cieśniny, ale sprzymierzeniec bałtycki musi być dostatecznie silny i sprawny.

Jeśli tym sprzymierzeńcem będzie Polska — zrozumiemy bez trudu dlaczego marynarka wojenna jest nam potrzebna — dlaczego Bałtyk jest dla nas dziś — morzem zamkniętym. Zależy to od nas samych, zależy od rozbudowy naszej Marynarki Wojennej.

CZEKAMY NA USTAWĘ

Pod tym kątem widzenia powinniśmy przystąpić jaknajrychlej do rozbudowy floty, by z Bałtyku uczynić morze dla nas otwarte i zabezpieczyć realnie nasz morski stan posiadania.

Potrzeby silnej floty wojennej określił Pan Prezydent: „Pamiętać musimy, że niedość jest własny brzeg, własne statki, własny handel morski. Pamiętać musimy nieustannie o zapewnieniu bezpieczeństwa tej polskiej pracy na wybrzeżu i morzu. Dlatego c h c e m y mieć marynarkę wojenną, odpowiednią potrzebom i wielkości Państwa Polskiego“.

Każdy więc dzień stracony w rozbudowie naszej siły zbrojnej na morzu jest groźbą dla pokoju.

Czekamy na ustawę o rozbudowie floty wojennej!

Teodor Prychodczenko

PIERWSZE NABOŻEŃSTWO



Na zdjęciu pierwsze uroczyste nabożeństwo na M/S Sobieski w czasie uroczystości poświęcenia statku w Gdyni.

Pierwszy Lord Admiralicji pisze o Gdańsku

Kiedy w roku zeszłym zawinął do Gdyni biało - czarny jacht admiralicji brytyjskiej, okręt Jego Królewskiej Mości „Enchantress“ i wysiadł zeń pan Duff-Cooper, minister najpotężniejszej marynarki świata, nie przypuszczano jeszcze, że świat wejdzie niebawem w okres groźnego napięcia politycznego. Poznanie Gdyni — rzetelnego dowodu tego, cośmy na morzu stworzyli — było może nie bez wpływu na dalszy rozwój przyjaźni polsko-brytyjskiej. Anglik, który zwykł jest mierzyć wartość żywotną narodu w pierwszym rzędzie jego wysiłkiem morskim, niezawodnie zdał sobie sprawę, że wysiłek ten w Gdyni był niecodziennym. Naród polski zdobył się naraz na dzieło będące nie jakąś próbą, czy prowizorium, ale pierwszorzędnym portem na Bałtyku.

Wiadomo nam, że minister Duff Cooper interesował się wówczas również z tytułu reprezentowanej przezeń dziedziny — rozwojem polskiej marynarki wojennej. I to tym bardziej, że dwa z jej najnowszych okrętów wyszły ze stoczni angielskich. Z ust jednego z jego towarzyszy padły dyskretne bardzo, ale tym nie mniej znamienne słowa o dysproporcji między stroną gospodarczą i militarną, z których pierwsza bez drugiej istnieć nie może.

Od owej chwili minęło kilka miesięcy i wiele się na świecie zmieniło.

P. Duff - Cooper nie jest już pierwszym lordem admiralicji *), ale jest wciąż czynnym bardzo politykiem i członkiem parlamentu brytyjskiego. Zresztą jego następca w zupełności kontynuuje politykę morską Wielkiej Brytanii, na której od wieków spoczywa tradycyjnie suwerenność, potęga i dobrobyt królowej mórz.

Ostatnio na łamach poczytnego dziennika angielskiego „Evening Standard“, p. Duff-Cooper ogłosił obszerny artykuł, w którym między innymi porusza sprawę Gdańska. Artykuł ten jest doskonałą odpowiedzią dla mącicieli, którzy chcieliby wnieść rozdźwięk do porozumienia polsko - brytyjskiego. Wiadomo bowiem, że propaganda niemiecka tym razem bardziej niezręczna niż kiedykolwiek, z właściwym sobie zamiłowaniem do intryg, starała się „wytłómaczyć“ Anglikom, że Gdańsk nie jest właściwie niezbędny dla Polski: jakże to by więc było, gdyby Polska usiłowała Anglię dla tak błahej sprawy wciągnąć w konflikt wojenny?

Minister Duff-Cooper — zresztą nie on jeden tylko — daje na te „propagandowe wyczyny“ doskonałą odpowiedź:

„Dover również nie jest wart wojny dla Polski — pisze — i tak mógłby słusznie rozumować każdy Polak, choć nie wywołałoby to bynajmniej entuzjazmu obywateli brytyjskich. Tymczasem Gdańsk jest dla Polski o wiele ważniejszy niż Dover dla Anglii, ponieważ leży u ujścia Wisły, a zatem strategicznie i gospodarczo posiada olbrzymie znaczenie. Ten, kto posiada Gdańsk, stałby się w krótkim czasie panem Polski...“

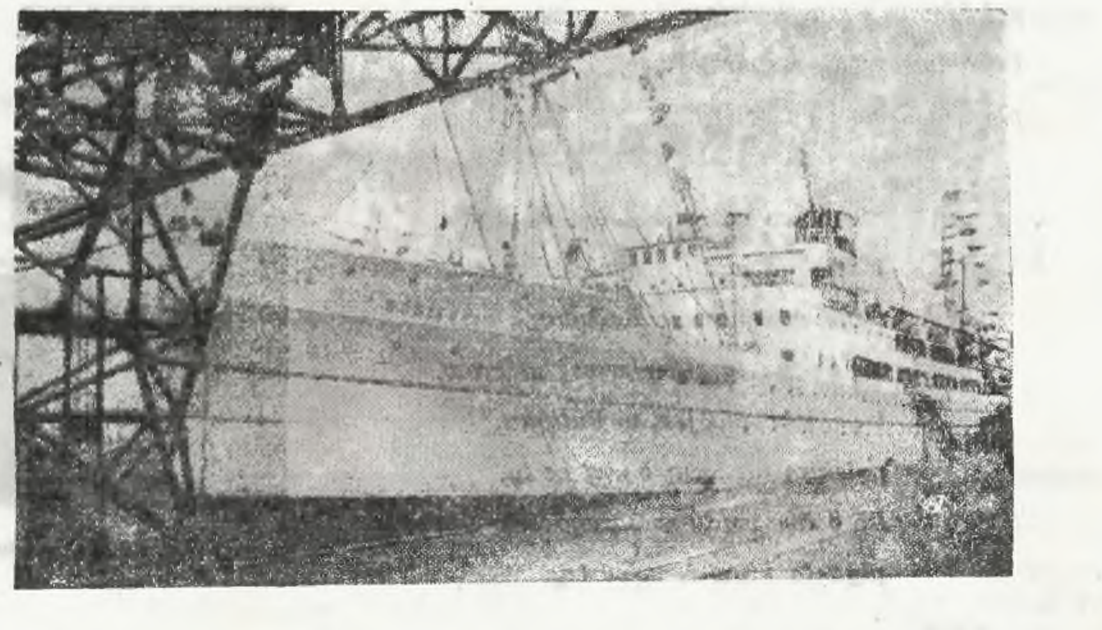
Nic innego nie pisaliśmy i my, powołując się na słynne zdanie Fryderyka II o możliwościach panowania nad Polską z Gdańska. Brytyjski mąż stanu, który zna zarówno Gdynię, jak i Gdańsk, a dla którego sprawy morskie nie są żadną tajemnicą, zrozumiał w lot, do czego dąży polityka niemiecka.

Mamy zresztą wspaniały „przedprzykład“ takiego postępowania w stosunkach niemiecko - litewskich. Najpierw „pokojowo“ i „ugodowo“ odebrano Litwinom Kłajpedę, gwarantując im rzekomo wszelkie prawa w tym porcie. Ale już w ostatnich dniach prasa przynosi wiadomości o „warunkach“ korzystania z dobrodziejstwa litewskiej strefy portowej. Są one niczym innym, tylko dyktaturą gospodarczą, usiłującą uzależnić cały handel morski Litwy od Niemiec. Że zaś obroty handlowe Litwy drogą lądową, są również znacznie mniejsze od morskich (jak w Polsce), tedy cały manewr jest bardzo przejrzysty.

J. G.

*) Pierwszy lord admiralicji to cywilny minister marynarki; pierwszy lord morski to jej naczelny dowódca i szef sztabu.

M/S Sobieski



Nowy polski motorowiec M/S Sobieski powiększył tonaż naszej floty handlowej.

Żeromski na Wybrzeżu

Żeromski tęsknił za polskim morzem tak, jak się tęskni za czymś bardzo drogim, ale nieosiągalnym. Ten syn ziemi kieleckiej, nigdy w czasach przedwojennych nie zetknął się z morzem polskim, nigdy nie zajmował się jego losem i bytem, ale mimo to, jego Ikar polski, odmoskwiczony lotnik Rozłucki, wydobyty z morza przez niemiecki okręt wojenny, „wpatrzył się w żółte i lśniące na słońcu wybrzeża. Podźwignął ręce i wyciągnął je do dalekich białych domków kaszubskich, o których marzył całe życie“.

Nadchodzi wojna. Powstają dla Polski możliwości zmartwychwstania. Żeromski pisze „Walkę z Szatanem“. Bohater tej powieści, Ryszard Niesnaski, nie wątpi ani na chwilę o powstaniu Polski z dostępem do morza. W swoim testamencie przeznacza wielkie sumy na budowanie instytutu hydrograficznego na Helu. Nienaski jest fantastą, nie wierzy w niemożliwość. Lecz duch sceptyzmu, uosobiony w starym Granowskim, każe na marginesie tej dotacji napisać: Gdzieś w sąsiedztwie księżyca.

Wszakże bieg wypadków przyznaje rację entuzjaście. Polska wielka, z dostępem do morza, wyłoni się z zawieruchy światowej, jak feniks z popiołów. Jak to dobrze, że nad tym brzegiem nawet w najmroczniejszych chwilach nie woli nie ucichła mowa polska. Bernard Chrzanowski, ten wielki budziciel zainteresowania polskim morzem, odrazu poznał **w Żeromskim człowieka, którego należy wciągnąć w szeregi walczących o morze. Posyła mu już w 1912 roku swą książkę „Na kaszubskim brzegu“, dedykowaną „Piotrowi Rozłuckiemu“. Posyła mu w 1917 r. drugą swą książkę „Z wybrzeża i o wybrzeżu“. Żeromski dziękuje za te książki pięknymi listami.**

„Jest to jedna z tych książek — powiada o książce „Z wybrzeża i o wybrzeżu“ — które się czyta tyle razy, iż się nauczy niemal na pamięć. Treść i śliczny język zlewają się tak w jedno, że gdy los szczęśliwy da mi nareszcie szczęście ujrzenia tamtego utęsknionego morza, będę je widział tak, jak je Pan ukazał“.

Wytłumaczenie tych marzeń Rozłuckiego — Żeromskiego, a zarazem próbę ich ukonkretyzowania, przyniósł list do B. Chrzanowskiego z 17 marca 1919 r. (podany w książce „Z wybrzeża i o wybrzeżu“ wydanej w 1934 r. nakładem Ligi Morskiej i Kolonialnej).

„Od dziesiątków lat — mówi Żeromski — jest moim najgorętszym pragnieniem zapoznanie się gruntowne z wybrzeżem morskim i półwyspem helskim, z ludem, mową, obyczajami i całkowitym zakresem tamtejszego życia, co udałoby mi się następnie spożytkować być może w sposobie literackim i odtworzeniem artystycznym. Wyjazd czasowy w porze letniej do tych okolic, gdy nadto wybiera się tam obecnie bardzo wiele osób, byłby dla mnie prawie bezcelowy, gdyż nie umiem zbierać dorywczo wiadomości i wrażeń. Musiałbym tę całą ziemię poznać i przeżyć, jak przeżyłem wewnętrznie inne okolice kraju. Toteż pragnąłbym tam zamieszkać, o ile by mi zdrowie i zdrowie córki pozwoliło na dłużej a — w najlepszych okolicznościach, na stałe“.

To marzenie jeszcze musi czekać na ustalenie granicy. Aż wreszcie Pomorze zostaje zajęte. Żeromski marzy „jak o raju, o jakimś dworku, willi nad morzem“. Fizycznie czuje się źle po przebytej grypie, a dusza jego jeszcze cierpi po stracie ukochanego syna.

Przyjaciele poczynają szukać dla Żeromskiego odpowiedniego domku na wybrzeżu. Nie była to wówczas rzecz łatwa. Wybrzeże poza Sopotami było pełne prymitywizmu. Na szczęście p. Kukowski, właściciel Kolibek, miał domek w Orłowie, pięknie położony niedaleko ujścia Kaczy do morza. Już w maju zamieszkał w tym domku Żeromski, ciesząc się, że chociaż dużo po świecie wędrował to jednak nigdy i nigdzie nie znalazł takiego połączenia wzgórz, lasów i morza.

Wtedy to powstaje u Żeromskiego konkretny plan, z którego się zwierza Chrzanowskiemu, stworzenia szeregu obrazów, opowiadań, złączonych z wybrzeżem, a tyczących się dawnych czasów i postaci“. Prosi o dostarczenie literatury o kaszubszczyźnie i utworów w narzeczu kaszubskim.

Z czasem przenosi się do Gdyni, wówczas maleńkiej wioski rybackiej, w której już zaczęło się zaznaczać pulsowanie naszego, polskiego życia. Kilka stateczków, „łaskawie“ nam przyznanych przez koalicję stało na redzie, polscy marynarze obtańcowywali hoże Kaszubki w karczmie Skwiercza, a w drewnianym „kursalu“ wytworni państwo przybyli z głębi kraju „zapoznawali się z morzem“.

W Gdyni też po raz pierwszy w życiu ujrzałem umiłowanego pisarza na własne oczy, a nawet dostąpiłem zaszczytu wypicia szklanki herbaty w jego domu. W 1921 roku bowiem, dla nas, studentów, zmachanych i nieraz dobrze osłabionych przeżyciami wojennymi, utworzono obóz wypoczynkowy w Gdyni. Zamieszkaliśmy w przewiewnych namiotach na plaży, akurat tam, gdzie dziś rozpościerają się najwytworniejsze kąpieliska. Troskliwą opiekę roztoczył nad nami właśnie Żeromski, który należał do komitetu organizacyjnego. W jego domu odbywały się posiedzenia komitetów, organizujących imprezy artystyczno - kulturalne. Z nami jeździł na spacery po zatoce.

Wiedzieliśmy, że już otrząsnął się z przygnębienia, wywołanego śmiercią syna i że tworzył. Któregoś dnia, korzystając z wyjątkowo pogodnego nastroju wielkiego pisarza, poprosiliśmy żarliwie o odczytanie nam jakiegoś fragmentu. Żeromski uległ i przeczytał nam przepiękną baśń o tańczącym diable, który ulinił sobie fujarkę i na niej do tańca przygrywa.

Znaleźliśmy po tym tę opowieść na stronicach „Wiatru od morza“.

L. Ż. M.



WESOŁE ABC

PRZYJACIEL ZWIERZAT



który nie ośmielił się odmówić prośbom mieszkańców ogrodu zoologicznego.

POLITYKA CELNA

Jeden z dziennikarzy amerykańskich przeprowadził wśród przedstawicieli najrozmaitszych warstw społeczeństwa ankietę na temat najwłaściwszych metod polityki celnej. Między innymi zwrócił się do skromnego farmera ze stanu Oregon.

— Co uważa pan za lepsze: wolny handel, czy politykę ceł ochronnych?

— Widzi pan — odpowiada zapytany — chciałbym mieć w moim parkanie dziurę... Dziurę dość dużą, by moje kury mogły swobodnie przechodzić do ogrodu mego sąsiada Browna i dostatecznie małą, by te przeklęte kury Browna nie mogły przedostawać się do mego ogrodu!

WZÓR



Chciałabym kupić posążek marmurowy w takiej mniej więcej pozycji.

WYSTARCZY

Oskara Wilde'a zaproszono do Stanów Zjednoczonych dla wygłoszenia szeregu odczytów. Pojechał, jak stał. Gdy przy opuszczaniu statku urzędnik celny, zdziwiony całkowitym brakiem bagażu, zapytał o to poetę, usłyszał odpowiedź:

— Wystarczy mi mój geniusz.

TROSKLIWA ŻONA



Widzisz Pimpuś, jakbyś wyglądał, gdybyś uprawiał tego rodzaju sport.

Płacę i wymagam!

Introligator Leonard Mączka z Powązek, oskarżony został o spoliczkowanie swego szwagra, niejakiego Emila Pieca. Przesłuchanie stron odbyło się w starostwie, gdzie też p. Leonardowi podano do wiadomości, że musi zapłacić 20 zł. grzywny.

Dzielny oprawca książek westchnął ciężko i, pomyślawszy chwilę, ozwał się niespodzianie w ten sposób:

— Wysoka Izbo! Dwadzieścia złotych nie majątek, chociaż, swoją szosą, pewne wartość posiada.

Za te sume mamy prawo trzy matki ankoholu nabyć i w sobote po fajrancie z koleżkamy je wykończyć. Jeszcze sie na ćwierć kilo chleba i na karetkie pogotowia zostanie.

Ale cóż, trudno.

Skoro o wiele Wysoka Izba głupie sztuknięcie w morde na dwadzieścia złotych ocenia, zapłace do grosza. Jako człowiekowi nauki kłócić sie mnie nie wypada.

Chciałbym tylko Wysokiej Izbie zaznaczyć o co właściwie między mną, a tu obecnym moim szwagrem poszło.

Inkognito defakto z ramienia wychodząc, cała sprawa rozegrała sie na podłożu literackiem.

Szwagier przyszedł do warsztatu w stanie nietrzeźwem i dawaj prosić mnie o jakieś książkie do czytania.

— Może jest „Pan Tadeusz" Sienkiewicza? — powiada.

— Nie — mówię mu — tego akurat nie mam, ale mogie ci dać „Stare baśń".

— Szopena?

— Skąd znowu Szopena. Sieroszewskiego.

— To nie chce.

Potem szwagier spytał, czy mam „Nad Niemnem" Konopnickiej.

Każden jeden kulturalny człowiek wie, że te książkie napisała nie Konopnicka, tylko Mniszkówna. Letka złość mnie wzieła na szwagra z powodu takiej nieznajomości literatury, ale milcze.

— Nie — mówie tylko — tej książki nie posiadam.

— Więc może są „Chłopi" Rembranta?

— Tyż nie.

I wtedy, Wysoka Izbo, mój szwagier zapytał o dwudziesty czwarty zeszyt powieści pod tytułem „Zbrodnia Felicji Grzdyl, czyli zupa z trupa".

Wysoka Izba uważa? O dwudziesty czwarty zeszyt!

Nerwy sie we mnie szarpli na takie literackie nieświadomość.

Bo przecież u nasz na Powązkach każde dziecko wie, że „Zbrodnia Felicji Grzdyl, czyli zupa z trupa" ukazała sie tylko w dwudziestu dwóch zeszytach!

— Ach, ty ciemna maso — rzekłem — To taki z ciebie Polak? Tak ojczyste twórczość szanujesz? Wstyd mnie, że chama za szwagra posiadam!

I, ma sie rozumieć, w gębę go.

Wysoka Izbo! Skazany zostałem na dwadzieścia zet grzywny.

Prosze, tu jest całe 50 złotych.

Reszty nie trzeba.

Za drugie dwadzieścia zet jeszcze raz dam mu w gębe, a za ostatnie dziesięć dostanie kopa pod krzyże.

No, chodź tu żłobie, łachudro, literacka zakało!

Nadstaw sie dobrze pod światło!

Płace i wymagam!

Tu Leonard Mączka podszedł do p. Pieca i, nim zdołano temu przeszkodzić, wprowadził swój zamiar w czyn.

Oczywiście wynikło zamieszanie, potem spisano protokół i p. Mączka osadzony został w areszcie aż do rozprawy sądowej o wywołanie bójki i nieposzanowanie urzędu.

Miłośnik literatury jest tym obrotem rzeczy bardzo zdziwiony.

ODROWĄŻ





STRASZLIWY SEN

Tristan Bernard spotkał pewnego razu na ulicy dwóch braci, słynnych z brzydoty.

— Co słychać mistrzu? — zapytali go.

— Źle! — odpowiada Bernard — Spędziłem noc bezsennie.

— Cóż się stało?

— Miałem straszny sen, ale tak straszny, że wam właśnie snu tego opowiadać nie mogę.

— Ależ prosimy cię o to bardzo mistrzu! — nalegali.

— Wyobraźcie sobie: śniło mi się, że was jest trzech.

* * *

Tristan Bernard, dowiedziawszy się, że jednego z jego znajomych zabił piorun, powiedział:

— Biedak! Rzeczywiście, zauważyłem, że w ostatnich czasach kiepsko wyglądał.

„BOLESNA PUSTKA"

Kiedyś jeden ze zbyt pedantycznych krytyków, rozmawiając na temat ostatniego utworu Dumasa syna, zwrócił się doń z uwagą:

— Wybacz pan, mistrzu, ale z tym wyrażeniem „bolesna pustka", które pan w swym dziele użył na stronicy 97, jakoś nie mogę się pogodzić.

— Dlaczego? — pyta Dumas.

— Bo przecież tam, gdzie niczego nie ma, gdzie jest pustka, nie może być przecież mowy o bólu...

— A czy pana nigdy nie bolała głowa? — zapytał z niewinną miną autor „Damy kameliowej".

NOWOCZESNY DOM



Janie! proszę zadzwonić do PIM-u i poprosić o komunikat meteorologiczny dla latawców.

CHCIAŁBY...

Do sklepu przychodzi mały Janek i powiada:

— Dzień dobry, tatuś mnie tu przysłał i kazał powiedzieć, że chciałby zapłacić rachunek.

Uradowany sklepikarz klepie malca po plecach:

— To bardzo ładnie ze strony twego ojca. Masz tu za to kawałek piernika.

Janek zjadł piernik i ciągnie dalej:

— Tatuś kazał powiedzieć, że chciałby zapłacić rachunek, ale jeszcze nie ma pieniędzy.

Z rybka na ryby
i 5 szylingów grzywny

W pierwszy dzień Zielonych Świąt pewien Anglik, zwyczajem tysięcy swoich rodaków od najwybitniejszych mężów stanu począwszy, a skończywszy na najskromniejszym wyrobniku, udał się do Oxfordu z wędką na ryby.

Wyprawa ta niezbyt szczęśliwie się skończyła dla amatora sportu wędkarskiego. Gdy bowiem „starszy jego kolega" premier Chamberlain wrócił do domu z tradycyjnym pstrągiem, nasz Anglik nie tylko, że nic nie przyniósł z połowu, ale musiał ponadto zapłacić 5 szylingów kary.

Wyruszając na połów, nasz wędkarz widział się już zdobywcą co-ładniejszych okazów rybostanu, który w okolicach Oxfordu odznacza się pięknymi kształtami i podobno doskonałym smakiem. Ponieważ ryby w stawach oxfordzkich należą do gatunku specjalnie żarłocznych, wędkarz postanowił spreparować dla nich przysmak, na który nawet stary szczupak musiał się wziąć. Wyłowił więc najpierw przy pomocy sieci kilkadziesiąt małych rybek, które na stępnie zakładał na haczyk jako przynętę.

Ten sposób łowienia ryb nie spodobał się delegatowi towarzystwa ochrony zwierząt, który zarządził spisanie protokółu, zakończonego skazaniem pomysłowego rybaka na 5 szylingów grzywny.

PIETYZM

Na Mariahilferstrasse spotykają się dwaj wiedeńczycy:

— Słyszał pan, panie X? Podobno w związku z obchodem 170 rocznicy urodzin Schillera, stojący na przeciwko pomnik Goethego ma zostać usunięty i zastąpiony pomnikiem Goeringa i Goebbelsa?

— Dlaczego?

— Ma to być akt pietyzmu wobec Schillera, który oglądać będzie odtąd „zbójców".

LINOSKOCZEK NA WYCIECZCE



SZYBKIE POSTĘPY



Pozwól ojcze! to jest pan Knot, którego wczoraj poznałam na dancingu.

PECH

— Dlaczego pan taki smutny, panie Kohn?

— Bo mnie prześladuje pech. Opowiadałem panu przecież, że miałem trochę zaoszczędzonej gotówki. Złożyłem te oszczędności w banku. Wczoraj przychodzi do mnie dyrektor i powiada, że bank zrobił plajtę.

— I nie zwrócił panu pieniędzy?

— Gorzej jeszcze. Musiałem mu pożyczyć 10 złotych na życie.

W CYRKU



I znów poddałeś się kuracji odtłuszczającej.

ZROZUMIAŁ

Ferdek i Merdek przyjechali z Pipidówki do stolicy.

— Gdzie przenocujemy? — pyta Ferdek.

Merdek podrapał się w głowę, lecz nagle rozjaśniła mu się twarz.

— Poczekaj — wykrzyknął — mam w Warszawie przyjaciela, on nas napewno urządzi.

Po pewnym czasie przybyli do przyjaciela i wyjaśnili mu, o co chodzi.

— Dobrze — odparł przyjaciel — możecie u mnie przenocować, ale pod jednym warunkiem: zanim położycie się spać, musicie zmienić koszule.

— Ależ naturalnie — zapewniał go Merdek.

Umówili się, o której godzinie wrócą i wyszli na miasto. Na ulicy Ferdek pyta Merdka:

— Słuchaj, wytłómacz mi, dlaczego twojemu przyjacielowi zależy, żebym ja włożył twoją koszulę, a ty moją?

PREMIA

Spotyka się dwóch kupców.

— Co słychać, panie Zet?

— Dziękuję...

— Słyszałem, że pan daje swoim klientom jakieś oryginalne premie.

— Każdego, kto kupuje u mnie za gotówkę, własnoręcznie fotografuję i daję mu darmo piękne gabinetowe zdjęcie.

— Panie Zet, kogo pan idzie bujać? Kogo? Przede wszystkim pan wcale nie umie fotografować, a po drugie pan nie ma aparatu fotograficznego...

— A gdzie pan ma kupujących za gotówkę?

NOWY SPOSÓB

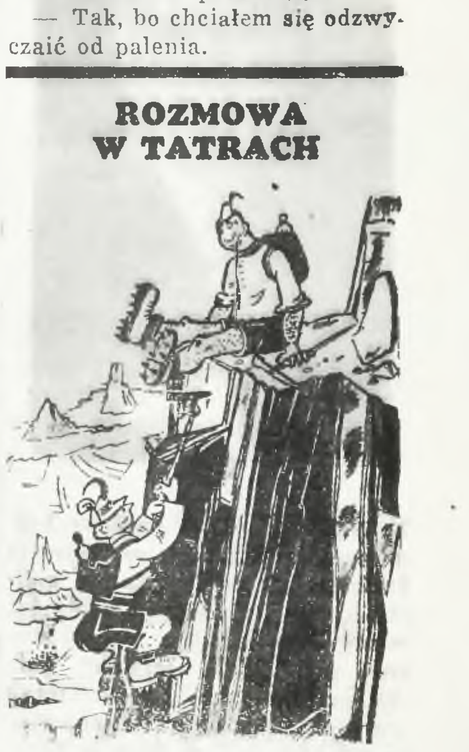
Józio zapytuje swego przyjaciela:

— Czyś nie słyszał przypadkiem Franiu, o jakiejś posadzie w prochowni?

— Akurat w prochowni?

— Tak, bo chciałem się odzwyczaić od palenia.

ROZMOWA W TATRACH



— Dlaczego wyprowadziłeś się ze swego mieszkania?

— Bo w kamienicy nie ma windy, a ja nie mogę tyle pięter biegać piechotą.

Marcin Podemski

Włoskie kłopoty filmowe

W oczekiwaniu na pierwszy dobry film

Kiedy na przełomie wieku 19-go i 20-go kinematografia stawiała pierwsze kroki, przodowały dwa kraje: Francja i Włochy. Włochy odnosiły wielki sukces sfilmowanym „Quo vadis". a potem wsławiały się scenariuszem D'Annunzia do „Cabirii". Ten okres rozkwitu włoskiej twórczości filmowej skończył się jednak bardzo prędko, a jakieś risorgimento czy rinascimento w tej dziedzinie dotychczas nie nastąpiło.

Kino jest oczywiście we Włoszech — jak gdzieindziej — rozrywką najpopularniejszą. Dochody przedsiębiorstw kinowych wynosiły w 1936 roku 440 milionów lirów, a w r. 1937 zwiększyły się o przeszło 20 procent aż do 525 milionów. To znaczy, że każdy Włoch, wydając w r. 1937 na wszelkiego rodzaju rozrywki 17,63 lira, poświęcił z tego około 12 lirów czyli 70 proc. na kino. (Według statystyki świeżo ogłoszonej przez Societa Italiana degli Autori ed Editori).

To jest jedna strona medalu. Druga jest o wiele smutniejsza. Oto filmowa produkcja włoska stoi na niskim poziomie, filmy włoskie prawie nie opuszczają półwyspu Apenińskiego. Typowym przykładem włoskiej produkcji filmowej może być obraz pt.: „M i l l e l i r e a l m e s e" („Tysiąc lirów miesięcznie"); niby to komiczny i sentymentalny, pełen pociesznych nieporozumień, w istocie zupełnie nieudany, nudny i naiwny. Co do tego nie ma dwóch zdań w prasie włoskiej zarówno codziennej jak i tygodniowej. To samo twierdzi fachowy miesięcznik „Bianco e Nero". Polityczno - literacki tygodnik „Omnibus" pisze o tym filmie — a takich jest niestety, wiele — pod energicznym tytułem „I v o l o n t a r i d e l l a n o i a" (Ochotnicy nudy). Jakże przypomina nasz kraj ojczysty, gdzie takim sukcesem cieszą się bzdury miejscowego chowu. A jeśli dodamy, że reżyserem „Tysiąca lirów" jest Max Neufeld, będziemy całkiem w domu.

Dopiero obecnie zaczyna się oczyszczać przedsięwzięcia filmowe od międzynarodowych geszefciarzy.

Trudnoby znaleźć coś godniejszego uwagi wśród filmów włoskich. Ostatnio „Ettore Fieramosca" reżyserii Aleksandra Blasetti z Gino Cervi w roli tytułowej zasłużył sobie na niejakie pochwały, szczególnie dzięki scenom zbiorowym.

Więcej dałoby się powiedzieć o krótkometrażówkach propagandowych; wykonane starannie, odznaczają się naogół poprawną techniką, oryginalnym ustawieniem obiektywu. Większą ich ilość mogliśmy przed kilku laty oglądać w Warszawie, dzięki inicjatywie Instytutu Włoskiego.

Film włoski tedy tak dobrze, jak by nie istniał. Możemy to stwierdzić szczerze i otwarcie tym bardziej, że wszyscy we Włoszech dobrze o tym wiedzą i z ręką na sercu do tego się przyznają.

Ostatnio zaczyna się coś trochę w tej dziedzinie ruszać. Trzeba tu przede wszystkim zwrócić uwagę na powstałe przed trzema laty Doświadczalne Centrum Kinematograficzne (C e n t r o S p e r i m e n t a l e d i C i n e m a t o g r a f i a) jedyną tego rodzaju instytucję w Europie. Czymś podobnym jest istniejąca od kilku miesięcy w Niemczech Akademia Filmowa. Z zagranicy działalność tego Centrum można obserwować dzięki wydawanemu przezeń miesięcznikowi „B l a n c o e N e r o" (Białe i Czarne), który omawia sprawy związane z techniką i estetyką filmu. Ogłaszane są również oddzielne tomy, np. Luigi Chiarini e Umberto Barbaro. L, a t t o r e (Aktor, próba antologii krytycznej), Ernesto Canda: I l c i n e m a a c o l o r i (Kino w kolorach). Zapowiada się pracę Jacopo Comin'a: „I l f i l m i t a l i a n o", która bardzo by nas zainteresowała.

Założeniu Centrum przyświecała świadomość, że „na naszym (t. j. włoskim) polu filmowym, wszystko było do odrobienia i że trzeba było zacząć od nowa, z innymi systemami".

Owoców w dziedzinie praktycznej jeszcze nie widać. Kończy się na projektach i wezwaniach. Np. „Bianco e Nero" ogłosił niedawno oryginalny scenariusz p. t. „Cristoforo Colombo" Massimo B o n t e m p e l l i, wybitnego pisarza, znanego i u nas (świeżo wydano po polsku wybór jego nowel p. t. „Wycieczka na tęczę" i powieść p. t. „Adria, dzieje kobiety pięknej").

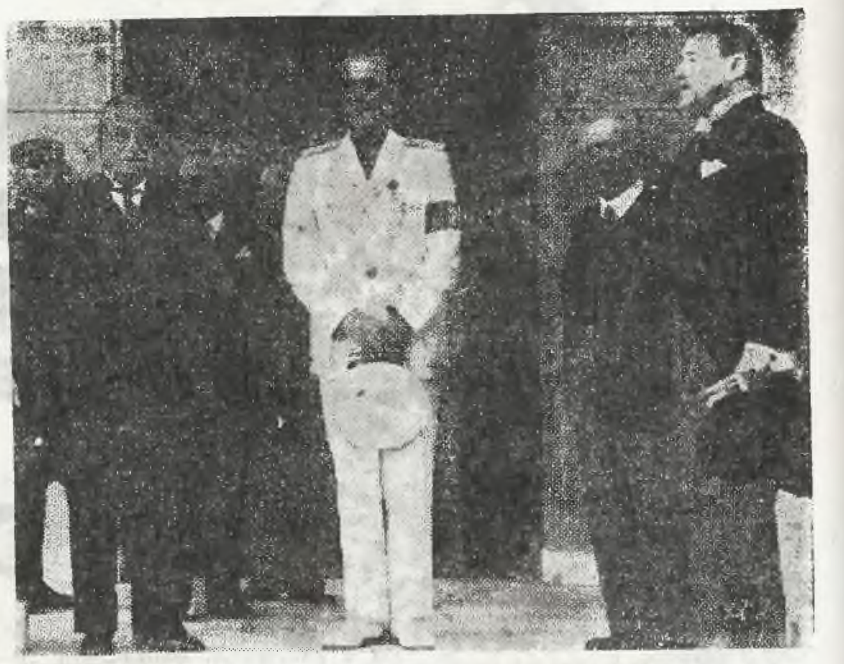
O kilka stron dalej Ernesto Canda w artykule p. t. ‚Cinema autarchicö brzmi:

„Wystarczy dziesięć dobrych prac, aby w pełni rozwiązać kryzys kina włoskiego, i jednocześnie — szybko i całkowicie problem autarchii duchowej i gospodarczej kinematografii narodowej".

Przymierze włosko - niemieckie jeszcze nie dało się silniej odczuć na polu kinematografii. Nie trzeba jednak będzie zapewne długo na to czekać. Po wyparciu filmów angielskich, amerykańskich i francuskich (w prasie włoskeij podnosiły się bardzo mocne protesty przeciw temu importowi), rynkowi włoskiemu grozi najazd innej tandety: niemieckiej. A ta ostatnia jest w dodatku sprzeczna z narodowym duchem włoskim.

Chwilowo ciągle jeszcze czeka się na ów pierwszy z dziesięciu dobrych filmów włoskich, które byłyby niewątpliwie cennym wkładem wewnętrzną kulturą narodową.

MINISTER GAFENCU W ATENACH



Na zdjęciu — od lewej ku prawej — premier grecki Metaxas, minister Gafencu, podsekretarz Stanu w greckim M. S. Z. — Mavroudi, i ambasador rumuński w Grecji Djuvara.

Z WYSTAWY POLSKIEGO MALARSTWA BATALISTYCZNEGO



W dniu 17 czerwca odbyło się w salonach Instytutu Propagandy Sztuki uroczyste otwarcie Wystawy Polskiego Malarstwa Batalistycznego, zorganizowanej pod protektoratem Marszałka Śmigłego-Rydza. Aktu otwarcia wystawy dokonał Pan Marszałek Śmigły-Rydz. —Kossak Juliusz: „Atak kosynierów pod Racławicami", własność Muzeum Gminy m. Lwowa, zbiory im.B. Orzechowicza.

Od A do Z

B A S E D O W A choroba, na którą cierpi kanclerz Hitler, jest newrozą. Choroba ta opisana była po raz pierwszy w r. 1840 przez Basedowa (stąd jej nazwa), a następnie przez lekarza angielskiego Gravesa. Dlatego też zwana jest czasem również chorobą Gravesa. Głównymi objawami choroby Basedowa są nabrzmienie gruczołu krtaniowego, silne bicie serca, wychodzenie na wierzch gałek ocznych. Powodem są zakłócenia w przemianie materii, które wychodzą od gruczołu krtaniowego i prowadzą w następstwie do samozatrucia organizmu. Chodzi więc o przebiegi chorobliwe w gruczole krtaniowym, którego wydzielina zatraca swój ustrój normalny i wprowadza materie trujące, które powodują ciężkie uszkodzenie układu nerwowego. Główną podstawą leczenia tej choroby jest ściśle uregulowany tryb życia, zupełne wstrzymanie się od napojów alkoholowych, oparcie odżywiania na jarzynach i możliwie jaknajspokojniejsze życie bez denerwowania się i wzburzeń.

B A D O G L I O (Peitro) marsz. włoski, który jest przeciwny podporządkowaniu armii włoskiej Niemcom, należy do najwybitniejszych strategów Włoch. Urodził się w r. 1871 w Grazzano Monferrato. W r. 1912 bierze udział w wojnie libijskiej, a następnie w wielkiej wojnie, gdzie dosługuje się szlif generała i w r. 1917 zostaje szefem sztabu generalnego. Po wojnie poświęca się działalności dyplomatycznej. W latach 1919-21 i od 1925 jest szefem sztabu generalnego. W r. 1926 mianowany marszałkiem Italii. W latach 1928-33 jest generalnym gubernatorem Libii. W listopadzie 1935 r. obejmuje naczelne dowództwo wojsk włoskich w Abisynii, a w roku następnym mianowany wicekrólem Abisynii. Otrzymuje również tytuł księcia Addis Abeby.

H O N G - K O N G, którego domaga się Japonia od Wielkiej Brytanii, jest wyspą o powierzchni 83 kilometrów kw., położoną u wybrzeży prowincji Kwangtung. Razem z naprzeciwko leżącym półwyspem Kau - Lun tworzy kolonię brytyjską. Hong - Kong jest doskonałym portem naturalnym i jednym z największych i najważniejszych portów światowych o olbrzymim ruchu pasażerskim i towarowym. Na północnym brzegu wyspy leży założone przez Anglików miasto Victoria, zwane również Hong - Kong. Liczy ono ok. pół miliona mieszkańców, w tym kilkanaście tysięcy europejczyków. Naprzeciwko na półwyspie Kau - Lun leży miasto tej nazwy liczące 200 tys. mieszk. Całkowita powierzchnia kolonii wraz z obszarem dzierżawionym przez Anglików wynosi ok. 1000 km. kw. Hong - Kong należący od r. 1843 do W. Brytanii jest ważną bazą dla floty i lotnictwa brytyjskiego, a jednocześnie posiada duże znaczenie strategiczne, jako leżący u wrót największego miasta Chin Kantonu. Obecnie w Hong - Kongu stacjonuje jeden batalion piechoty angielskiej, 3 baterie artylerii oraz korpus pomocniczy. Cała kolonia zamieszkała jest przez. ok. milion ludzi, w tym ponad 950 tys. Chińczyków.

K O N C E S J E europejskie w Chinach, których istnienie zagrożone jest obecnie przez gwałtowną ekspansję Japończyków na kontynencie azjatyckim, powstały w połowie ub. stulecia. W r. 1843 założono na wybrzeżu Chin osadę brytyjską, która stała się początkiem Szanghaju, wielkiego miasta międzynarodowego i portu o znaczeniu światowym. Ta pierwsza koncesja powstała na mocy traktatu nankińskiego, który został zawarty po przegranej przez Chiny wojnie „opium". Traktat ten nadawał kupcom brytyjskim przywilej budowania w miejscach ściśl określonych domów i składów portowych w Szanghaju, Kantonie, Amoy, Fuczou i Ningpo. Z tych osad kupieckich posiadających prawo eksterytorialności powstały koncesje cudzoziemskie: angielskie, francuskie, amerykańskie, niemieckie, włoskie, japońskie i rosyjskie. Zniesienia koncesyj cudzoziemskich w Chinach domagał się w swym programie słynnny Sum Jatsen,, a również Kuomintang dąży do zniesienia koncesyj jako ograniczających suwerenność państwa chińskiego. Wysunięcie dziś tego postulatu przez Japończyków ma oczywiście na celu osłabienie wpływów europejskich w Chinach, które Japonia uważa za swój Lebensraum.

Fajka pokoju dla „bladych twarzy"

Podczas swej wizyty w Kanadzie król Jerzy przyjął wodzów kilku szczepów indyjskich, którzy z dalekich puszcz Kanady przybyli do Montrealu, by ujrzeć „władcę bladych twarzy".

Jeden z wodzów, który w swym ostępie leśnym słyszał coś niecoś, że plemiona białych wygrzebały tomahawki wojenne i groźnie potrząsając nimi, wieszcząc światu zagładę, ofiarował królowi fajkę pokoju.

— Jest to od 300 lat w moim rodzie przechowywana fajka — oświadczył królowi Jerzemu — która była świadkiem załagodzenia niejednego krwawego sporu między czerwonoskórymi. Może jej moc cudowna zdoła ukoić wojownicze zapędy „bladych twarzy".

Czy zdoła...?

WYPRÓBOWANY PRZYJACIEL POLSKI W WARSZAWIE



W Warszawie bawi profesor Uniwersytetu Columbia w Nowym Yorku p. Artur Coleman z małżonką. Pp. Coleman od wielu lat intensywnie pracują nad szerzeniem znajomości literatury polskiej w Ameryce, przetłumaczyli wspólnie kilka arcydzieł literatury polskiej, zaś ich dom w New-Yorku jest ośrodkiem propagandy polskiej. — Na zdjęciu — podobizna prof. Colemana.

BRYTYJSCY MĘŻOWIE STANU



Konferencja premiera Chamberlaina z ministrem lordem Halifaxem „pod gołym niebem".

KATASTROFALNA POWÓDŹ W BYŁEJ CZECHOSŁOWACJI



Na terenie byłej Czechosłowacji, w dzisiejszym Protektoracie Czech i Moraw, wskutek długotrwałych ulew, nastąpiła klęska powodzi. Na zdjęciu — rzut oka na zalane wodą tereny w miejscowości Czernosice.

Szkody, a nie pożytek przyniesie

Likwidacja kolejek dojazdowych

Zagrożenie interesów biednej ludności

Ostatnio pojawiły się znów pogłoski o bliskiej likwidacji kolejek dojazdowych: Jabłonna — Karczew i Wilanowskiej. W jednym z pism warszawskich wzmianka o tym zakończona została wyrazami lekkomyślnej radości, że kolejek wkrótce nie będzie.

Dokładnie natomiast przedstawia rzeczywistość i rzeczowo ujmuje sprawę apel ludności na linii Jabłonna — Warszawa — Karczew o utrzymanie kolejki, zamieszczony w Nr. 4 „Głosu z Powiatów wojew. Warszawskiego“.

Wiele pisano już o kolejkach w prasie warszawskiej. Niewdzięczny to i wyświechtany temat. W imię mglisto pojmowanych potrzeb, a raczej tylko jednej — wspaniałego. reprezentacyjnego wyglądu stolicy, wzywano do usunięcia kolejek poza obręb miasta. Zapominano, że w innych stolicach i dużych miastach Europy parowe kolejki docierają do śródmieścia i nie ma o to alarmu, boć jasne jest, że nie służą one do upiększania miast, lecz do zaspakajania potrzeb komunikacyjnych miejscowości podmiejskich.

Chwila usunięcia z Pl. Unii Lubelskiej kolejki Wilanowskiej zbiegła się ze spóźnionym jej zmotoryzowaniem. Przestał zatym istnieć główny powód, dla którego kolejkę usuwano. Wzięty był już jednak rozpęd i siłą inercji raczej, niż z innych słusznych powodów, postanowiono przenieść jej krańcową stację do Wilanowa. Wtedy zaszła niespodziewana zmiana. Wszyscy niemal wzięli kolejkę w obronę, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że z kolejek korzysta cała uboższa ludność podmiejskich miasteczek i osiedli, jeżdżąc i przewożąc towary. Ludność ta stanowi kilkadziesiąt tysięcy głów. To jest poważna liczba i nie można lekkomyślnić traktować jej potrzeb i interesów. Kolejka dla tej ludności jest najwygodniejszym, najtańszym i najpewniejszym środkiem komunikacji ze stolicą i musi ją ona dowozić do samego miasta, a nie do jego pobliża.

Nie są w stanie zastąpić kolejek autobusy, ani też koleje, nastawione na dalekobieżność. Ponadto w razie ewentualnej wojny kolejki oddają miastom nieocenione usługi. Są prawie jedynym środkiem komunikacji, zarówno pasażerskiej, jak i aprowizacyjno-transportowej. Dlatego też wszyscy prawie zgodnie zajęli stanowisko obrony interesów ludności podmiejskiej, która, zorganizowawszy się, poczęła bronić swych praw

Broniąc się, ludność dotarła do najwyższych czynników w Państwie i sprawa likwidacji uległa zawieszeniu. Kolejki zostały czasowo utrzymane.

Nie przekonywa nikogo argument, że zamierzona regulacja ulicy Belwederskiej wymaga usunięcia stamtąd kolejki Wilanowskiej. Jeśli bezpiecznie mieściła się na wąkiej jezdni, tym łatwiej utrzymać ją można na ulicy rozszerzonej. Zmotoryzowana kolejka mniej podnosi kurzu i zanieczyszcza powietrze, niż autobus.

Zamiast likwidować kolejki, należałoby raczej pomyśleć o połączeniu tych, które biegną obecnie po obu brzegach Wisły, by można było z Grójca, Góry Kalwarii, Piaseczna, czy Konstancina pojechać do Otwocka, Śródborowa, Jabłonny, omijając Warszawę.

Zamiast likwidować linię Jabłonna — Karczew, a co do innych utrzymywać stan niepewności i wyczekiwania, należy dać kolejkom byt twardy i zmusić je tym do niezbędnych wtedy inwestycji i zwiększenia sprawności dotychczasowej.

Ç. E.

Jugosławia nadal jest gospodarczo związana z Niemcami

Jeszcze do tej pory Jugosławia jest silnie związana z Niemcami pod względem gospodarczym i wymiany towarowej. Jej saldo z Niemcami jest ujemne. Niemcy bowiem w r. 1938 eksportowali do Jugosławii za 118 milionów RM towarów, a przywieźli tylko za 108 milionów RM. Naturalnie importowali Niemcy z Jugosławii przeważnie artykuły żywnościowe.

Włosi chcą jugosłowiańskiego bydła

W Fiume rozpoczęły się jugosłowiańsko - włoskie petraktacje handlowe. Obecne rokowania między tymi państwami mają dotyczyć przede wszystkim sprawy eksportu z Jugosławii do Włoch bydła. Dotychczasowy bowiem eksport bydła nie mógł się należycie rozwijać ze względu na duże należności, jakie posiadała Jugosławia we Włoszech, a których nie mogła otrzymać. Rokowania więc obecne mają te wszystkie sprawy ostatecznie ułożyć.

Zmiecenie państwa polskiego

Jest pierwszym nakazem polityki Niemiec

Twierdzą Hitler i Rosenberg

Poniższe wyjątki z książki „Mein Kampf“. Drogi przyszłości polityki zagranicznej Hitlera i „Der Inkunfstaveg einer deutschen Aussenpolitik“) Rosenberga pisany przed kilku laty, nic, jak widać z ostatnich wydarzeń, nie straciły na wartości.

„Tylko w zdobyciu nowych terenów w samej Europie istniała dla Niemiec możliwość prowadzenia racjonalnej polityki agrarnej“ (Hitler, „Mein Kampf“ str. 153).

„Zamiast jąć się zdrowej polityki agrarnej w Europie, zwrócono się ku polityce kolonialnej i handlowej. Stanowiło to błąd tym większy, iż sądzono, że da się w ten sposób uniknąć starcia orężnego. Jak wiadomo, próba sadowienia się jednocześnie na wszystkich stołkach skończyła się upadkiem na podłogę. Wojna światowa była li tylko ostatecznym skwitowaniem Rzeszy z jej chybionej polityki zewnętrznej. Właściwa była już wówczas trzecia droga: wzmocnienie potęgi państwowej na kontynencie poprzez zdobycie nowych obszarów w Europie, dzięki czemu właśnie późniejsze zawładnięcie nowymi terenami kolonialnymi stawało w płaszczyźnie realnych możliwości“. (Hitler, „Mein Kampf“ str. 689 i następne).

„Granice z roku 1914 pozbawione są jakiegokolwiek znaczenia dla przyszłości narodu niemieckiego. Ani nie stanowiły one obrony przeszłości, ani też nie stanowią umocnienia się na przyszłość.

To też my, narodowi - socjaliści, niezachwianie musimy trwać przy celu naszej polityki zagranicznej, a jest nim zapewnienie narodowi niemieckiemu należnych mu obszarów i miejsca na ziemi“ (Hitler, „Mein Kampf“, str. 738 i 739).

„Przez to my, narodowi - socjaliści, świadomie kończymy z kierunkami polityki zagranicznej czasów przedwojennych. Nawiązujemy znów do tego, czego dokonano sześć wieków temu. Zatrzymujemy odwieczny pochód Germanów na południe i na zachód Europy, a zwracamy wzrok ku obszarom na Wschodzie. Zrywamy nareszcie z polityką kolonialną i handlową czasów przedwojennych i przechodzimy do polityki agrarnej przyszłości.

Jeśli jednak mówi się dziś w Europie o nowych połaciach ziemi, to należy mieć na myśli w pierwszym rzędzie wyłącznie Rosję i państwa do niej przyległe.

Zdaje się, że sam los pragnie dać nam wskazanie. Wydając Rosję na łup bolszewizmu, ograbił naród rosyjski z inteligencji, która dotychczas stanowiła o istnieniu jego jako państwa i zapewniała jego istnienie. Powstanie bowiem państwa rosyjskiego było nie rezultatem państwowo-twórczych zdolności rasy słowiańskiej w Rosji, lecz raczej jedynie wspaniałym przykładem działalności państwowo - twórczej elementu germańskiego wśród rasy o małej wartości. Od wieków żyła Rosja kosztem germańskiego ośrodka swych górnych warstw rządzących. Ośrodek ten należy dziś uważać za niemal zupełnie wytępiony i zniweczony. Miejsce jego zajął Żyd. Tak samo niemożliwe jest dla Rosjan zrzucenie żydowskiego jarzma własnymi siłami, jak dla Żydów utrzymanie na dłuższą metę potężnego mocarstwa... Olbrzymie państwo na Wschodzie dojrzało do upadku. I koniec panowania Żydów nad Rosją będzie również końcem bytu Rosji jako państwa. Los wybrał nas na świadków katastrofy, która będzie jak najbardziej dobitnym potwierdzeniem słuszności narodowej teorii rasowej“. (Hitler, „Mein Kampf“ str. 742 i 743).

„Jeśli tylko zrozumiemy, że zmiecenie państwa polskiego jest najpierwszym nakazem polityki Niemiec, to sojusz między Kijowem a Berlinem oraz stworzenie wspólnej granicy stanie się dla przyszłej polityki niemieckiej koniecznością narodową i państwową.

W zależności od zachowania się Anglii wobec Niemców będzie się musiała Rzesza Niemiecka ustosunkować do państwa moskiewskiego bez względu na to, jakie formy przybierze ona w przyszłości. Nie należy zapominać, że nawet po oderwaniu od Rosji południowej części kraju (oczywiście również i Kaukazu) państwo rosyjskie ciągle jeszcze może pozostać kolosem, który będzie w stanie odgrywać doniosłą rolę bodaj ze względu na swoją korzystną dymensję. Już Bismark stwierdził w „Gedanken und Erinnerungen, że interesy Anglii w Indiach daleko łatwiej obronić można na granicy polsko - rosyjskiej, niż w Afganistanie. Dzięki sojuszowi Niemiec z Ukrainą powstałaby z Ukrainą powstałaby możliwość wyświadczenia przez Niemcy przysługi Anglii, a to przez obronę jej najbogatszej kolonii, w razie gdyby Anglia podjęła się współdziałania przy zabezpieczeniu Zachodu niemieckiego przed Francuzami“. (Rosenberg, str. 97, op. cit.).

„Nie przez płomienne protesty, lecz tylko przy pomocy potęgi miecza powrócą uciemiężone kraje na łono niemieckiej macierzy. Wykucie tego miecza jest zadaniem wewnętrzno - politycznego kierownictwa narodu; zapewnienie możliwości tego kucia oraz znalezienie towarzyszy broni jest zadaniem polityki zagranicznej“. (Hitler, „Mein Kampf“, str. 68,).

HITLER I ANIOŁ POKOJU



Hitler do Goeringa: Postaramy się zdobyć jego oliwną gałązkę, oliwa bardzo nam jest potrzebna (Poslednija Nowosti)

Fabryka szwagrów w Moskwie

Czy Eden ma kuzynów żydów

Sowieckie pochodzenie plotki

W tygodniku „Merkuryusz“ Nr. 26 z dn. 4 czerwca w rubryce „Okruchy tygodnia“ poświęcono wzmiankę wybitnemu politykowi angielskiemu Sir Anthony Eden: „Kilka tygodni temu pisaliśmy o tym młodym dyplomacie i jego koneksjach rodzinnych. Jak pamiętamy, Sir Anthony Eden jest kuzynem Wiliama Wisemana, wspólnika slawnego banku Pawła Warburga p. f. Kuhn Loedct Co. (który finansował rewolucję bolszewicką). Anthony Eden jest również szwagrem komisarza bolszewickiego Majera Mojsiewicza Wałacha vel Buckonana, vel Finkielsztejna vel Litwinowa, do niedawna ministra spraw zagranicznych ZSRR, gdyż ożenił się z siostrą jego żony, córką wspomnianego bankiera Warburga“. Tyle „Merkuryusz“.

TAJEMNICA ROSYJSKA

W nr. 447 „Je suis partout“ na str. 5 znajdujemy na ten temat atrykuł J. Coudurier de Chassaigne p. t. „Jeszcze jedna tajemnica rosyjska“, w którym autor stwierdza: „Część prasy sąsiedzkiej, znajdująca oddźwięk w pewnych dziennikach angielskich, kanadyjskich i francuskich, opublikowała niedawno serie sensacyjnych wiadomości. Wg. tych wiadomości, zdumiony czytelnik dowiaduje się, że Sir Anthony Eden przez swą żonę urodzoną Becket, jest szwagrem Litwinowa b. ministra spraw zagranicznych Z. S. R. R. i kuzynem tajemniczego barona niemieckiego Wisemanna, udziałowca banku Kuhn Loeb and Co. w N. Jorku, szefa Intelligence Service w Stanach Zjednoczonych“. Dalej autor pisze: „zaiste dziwne, że prasa rosyjska, gdzie nie ma wiersza bez aprobaty Stalina, w ten sposób dowolnie miesza karty. Te kaczki dziennikarskie (o Edenie) lot swój po przez świat rozpoczęły w Rosji Sowieckiej“. Ile jest w tych enuncjacjach prawdy?

BEATRYCZE BACHET

Jeden z wyższych dygnitarzy Downing Street, przyjaciel autora artykułu w „J.S.P.“ zapewnił go: „Eden tak samo nie jest szwagrem Litwinowa, jak ja nie jestem związany z wdową po Leninie“.

Następnie autor, podając szczegóły genealogiczne stwierdza, że Eden jest ożeniony z p. Beatryczą Becket, pochodzącą ze starej rodziny arystokratycznej angielskiej, natomiast Litwinow ożenił się w Londynie z p. Iwy Low pochodzenia żydowskiego. Drugie rozczarowanie: szkocka rodzina arystokratyczna Wisemanów nie jest spokrewniona ani skoligacona z ordziną Edenów, co nie wyklucza ewentualnej zażyłości tych rodzin.

ŻONA LITWINOWA

W Rosji tak dalece „uwierzono“ w prawdziwość sfabrykowanego szwagrostwa, że żonę Litwinowa wyekspediowano na Syberię w związku z konfiskatą listów adresowanych przez nią na ręce siostry (sic) pani Edenowej. W danym wypadku część prasy zagranicznej, a również polskiej dała się złapać na łakomą przynętę spreparowaną „made in GPU“. Jaki cel miała Moskwa w dyskredytowaniu polityka angielskiego, wiernego blokowi ideologicznemu, popierającego przy tym zbliżenie angielsko - moskiewskie?

WŁAŚCIWY CEL

Trudno przeniknąć tajniki dyplomacji sowieckiej! Autor przypuszcza, że może nie tyle chodziło o skompromitowanie Edena, co o rozprawienie się z Litwinowem, w stosunku do którego koligacje z burżuazją i arystokracją angielską są dostatecznym powodem niełaski. Autor suponuje również, że pewne wiadomości fabrykowane w Rosji są odgłosem wewnętrznej walki żydostwa nacjonalistycznego i asymilowanego (Litwinow). Dla uniknięcia nieporozumień podkreślamy, że autor artykułu w „Je sius partout“ jest monarchistą i nacjonalistą francuskim, ostro zwalczającym politykę prosowiecką Edena, nie chce jednak korzystać z argumentów fałszywych. Noblesse oblige.

Age

Szkodliwe pomysły doktrynerów

chcą zniszczyć dorobek społeczeństwa

Projekt ustawy bibliotecznej

Dzisiaj, kiedy społeczeństwo polskie wspólnym wysiłkiem **pracuje** nad dozbrojeniem armii i **dozbrojeniem** moralnym narodu **jesteśmy** świadkami zakłócenia **tego wysiłku** przez pewną grupę **doktrynerów, którzy** chcą niepostrzeżenie przemycić ustawę **biblioteczną, przekreślającą** pół **wiekowy** dorobek kulturalny i bibliotekarski całego narodu i odsunąć go od wpływów na tę dziedzinę pracy.

Od szeregu lat grupa działaczy z **pod znaku** ZNP obrała sobie **dziedzinę** oświaty pozaszkolnej jako teren swej ekspansji.

SEKCJA SPOŁECZNA

Szkołą tych działaczy jest Sekcja Społeczno - Oświatowa przy Wolnej Wszechnicy. Tam wybranych adeptów z pośród nauczycieli wtajemnicza się i chemicznie czyści z „przesądów" religijnych i nacjonalistycznych. Instruktorzy oświatowi, wychowani w Wolnej Wszechnicy prowadzą działalność „kulturalno - oświatową" w terenie. Licznie zebrane dowody i fakty świadczą, że nie odnoszą się oni ze zbyt wielką troskliwością i życzliwością do organizacji o ideologii chrześcijańskiej i narodowej takich, jak Towarzystwo Szkoły Ludowej, Polska Macierz Szkolna i Towarzystwo Czytelni Ludowych. Toteż poglądy przez nich głoszone społeczeństwu są tak obce, że nawet nie próbują otwarcie i głośno z nimi występować. Muszą więc szukać innych, bardziej skutecznych sposobów. Stworzyli więc klan, który obwołał się jako jedynie kompetentny w sprawach Oświaty Pozaszkolnej — a dzięki poparciu ideologicznie z nimi związanych jednostek z ZNP — dostali się do różnych wpływowych stanowisk w urzędowej Oświacie Pozaszkolnej, nie dopuszczając tam nikogo z poza własnego grona.

Robią ze siebie wobec władz bohaterów walki z ciemnotą i starają się jak najbardziej pomniejszyć, o ile im się to udaje zupełnie przemilczeć wielki dorobek społeczny, wyrażając się o nim w sposób ironiczny, jako o dyletanctwie, które tylko utrudnia ich „pionierską" pracę. Czynią starania, by w przyszłości podporządkować sobie całkowicie dziedzinę pracy oświatowej.

PROJEKT USTAWY BIBLIOTECZNEJ

Głównym etapem do zdobycia monopolu na oświatę — jest w pojęciu tej grupy — wprowadzenie ustawy o bibliotekach samorządowych. Projekt taki został już złożony w Sejmie przez posła Teofila Budzanowskiego, członka Z. N. P. Artykuł 7 tej ustawy brzmi: „Ustawa niniejsza nie stanowi żadnych przeszkód w dalszym działaniu i rozwoju bibliotek organizacji oświatowych". Następny paragraf mówi, że biblioteki społeczne mogą być przejęte przez gminy. Więc projekt ustawy, który powinien oprzeć się i budować na wielkim dorobku całego narodu w dziedzinie bibliotekarskiej, nie tylko że nie uznaje tego dorobku, ale ma tylko tyle zrozumienia dla pracy przeszło półwiekowej wypróbowanych organizacyj, w walce o odrodzenie duchowe narodu, że „wspaniałomyślnie" im w pracy nie chce przeszkadzać.

Równa się to zupełnemu wyeliminowaniu czynnika społecznego w postaci organizacyj społeczno - oświatowych jak T. C. L., T. SIL. i P. M. S. od wpływów na polu pracy kulturalno - oświatowej i zmuszenia ich do kapitulacji. Trafną też i ujemną ocenę projektu ustawy bibliotecznej wydał jeden z posłów na zjeździe działaczy oświatowych, podkreślając, że projekt ustawy bibliotecznej kryje w sobie większe niebezpieczeństwo niż się to napozór wydaje, bo pewna grupa ideologiczna, mająca jeszcze wielkie wpływy zdąża poprzez projekt ustawy bibliotecznej do wyeliminowania nie tylko organizacyj kulturalno - oświatowych, lecz całego społeczeństwa od wpływów na rozwój i kierunek kształtowania się kultury narodowej. Jeżeli projektodawcami kierowała istotna troska o zwiększenie i usprawnienie bibliotek w Polsce, to przecież wystarczyłoby oprzeć projekt ustawy na dorobku społecznym w tej dziedzinie i przewidzieć roczne dotacje dla organizacyj społecznych jak P. M. S., T. S. L. i T. C. L. na rozwój pracy bibliotekarskiej a w pracy samej przyjść im z pomocą instruktorską i techniczną. Podobnie jak to ma miejsce w krajach skandynawskich, gdzie organizacja i stan bibliotek został w ten sposób uregulowany.

Że takie ujęcie zagadnienia jest właściwe świadczą o tym wyniki działalności TSL, PMS i TCL, które to organizacje utrzymują 7506 publicznych bibliotek oświatowych o ogólnym księgozbiorze 1.819.778 dzieł. W roku 1938 korzystało z tych bibliotek 300.000 czytelników a wypożyczeń zanotowano pięć i pół miliona. Organizacje te prowadzą ponadto szeroką działalność oświatową i liczą 106.000 członków zatroskanych o dobro i rozwój tej pracy.

ROLA SPOŁECZEŃSTWA

Dziwnie się jakoś składa, że społeczeństwo składa ofiary na fundusz budowy szkół powszechnych, na biblioteki szkolne, bowiem Ministerstwo W. R. i O. P. nie może podołać ciążącemu na nich zadaniu i z powodu braku szkół przeszło pół miliona dzieci jest poza szkołą, mimo konstytucyjnego obowiązku powszechnego nauczania.

Tymczasem projekt ustawy nakłada na Ministerstwo W. R. i O. P. i samorząd terytorialny obowiązek zmontowania nowej sieci bibliotecznej, na co trzeba będzie milionowych kwot. W obecnej sytuacji finansowej państwa winien nastąpić podział pracy taki, że szkolnictwo organizują władze Państwowe, a społeczeństwo organizuje oświatę pozaszkolną, jak to w ubiegłym roku w Senacie Rzeczypospolitej proponował sen. Bernard Chrzanowski, długoletni działacz w dziedzinie oświaty szkolnej i pozaszkolnej. Wmawianie w społeczeńtswo przez ową grupę ideologiczną, że biblioteki publiczne zbuduje samorząd i władze szkolne osłabi prężność kulturalną społeczeństwa w tej dziedzinie i intensywność jego troski wyrządzając kulturze polskiej szkodę.

Wniesienie do Sejmu projektu ustawy, godzącego w pracę społeczną w chwili, kiedy władze państwowe wspólnie ze społeczeństwem pracują z zapałem nad wzmożeniem potencjału siły obronnej narodu i państwa, osądzić trzeba jako krok osłabiający to skoordynowanie wysiłku, i dlatego społeczeństwo organizacje społeczne jak i wszystkie czynniki winny się temu przeciwstawić jak najenergiczniej. Nie możemy dopuścić, by marzenia i pragnienia grupy doktrynerów stwarzały fikcję prawną, której życie zrealizowaniem odpowiedzieć nie może.

S.

Ciekawy pokaz OPL

W ub. piątek odbył się bardzo ciekawy pokaz ćwiczeń OPL obwodu 7 w domu przy ul. Żurawiej Nr. 23, przy współudziale drużyn odkażających i ratowniczych.

Ćwiczenia rozpoczęły się o godz. 19 omówieniem spraw zasadniczych, związanych z obroną przeciwlotniczą.

W program wyżej wymienionych ćwiczeń weszły: alarm lotniczy, bomba krusząca, która upadła przed bramą domu i uszkodziła przewody elektryczne, bomba zapalająca na poddaszu, bomba zapalająca na podwórzu i t. d.

Prócz powyższego pozorowane były liczne wypadki poparzeń i zagazowań, gdzie drużyna żeńska ratownicza wykazała wielką sprawność.

Ćwiczeniom przyglądali się licznie przybyli komendanci bloków.

WYCIECZKA MŁODZIEŻY SZLACHTY ZAGRODOWEJ W WARSZAWIE



Naczelny Wódz wśród młodego pokolenia rycerskiej szlachty zagrodowej

Na atak odpowiemy atakiem

Odezwa O. S. S. A.

Oficerska Służba Społeczna Akademika (OSSA) wydała wobec rozpoczynających się wakacyj, następującą odezwę:

— Koleżanki i Koledzy! Rok akademicki 1938/39 był rokiem próby. Próby jedności, siły i naszej gotowości zbrojnej.

Światu całemu Naród Polski dał dowód, że bić się będziemy o najmniejszy skrawek swej ziemi, że nie pozwolimy nigdy uszczuplić swych odwiecznych praw, że potrafimy upomnieć się o krzywdę każdego Polaka na obczyźnie.

Wciśnięci między dwa wrogie sobie bloki ideologiczne jesteśmy naturalnym fundamentem i bastionem pokoju w Europie .

Nie dążymy do wojny. Ale sprowokowani za krew zażądamy krwi **na atak** odpowiemy atakiem, a **grozę** wojny potrafimy przenieść **w cudze** granice.

W okresie nadchodzących wakacyj nie wolno nam akademikom zaprzestać wysiłków nad dalszym ugruntowaniem i rozbudową ducha ofiarności i jedności narodowej.

Hasło: — Silni — przez pracę, zwarci — wolą zwycięstwa, gotowi — do ofiary krwi, musi znaleźć odezw we wszystkich sercach polskich. Z hasłem tym wędrować będziemy po kraju, hasło to musi dotrzeć wszędzie. Rozszerzać je będziemy zawsze, gdziekolwiek się znajdziemy, na wsi i w mieście, w czasie pracy i w godzinach wypoczynku.

Jest to naszym wakacyjnym obowiązkiem. Obowiązek ten ciąży na każdym z nas i musi on być dokładnie i skrupulatnie wypełniony.

Nic w Polsce nie zdziała obca propaganda. Pracować potrafimy mimo przeszkód a bić się w każdych warunkach.

Oficerska Służba Społeczna Akademika.

Gen. K. Sosnkowski weźmie udział w węgierskiej uroczystości

na przełęczy Tucholskiej

W niedzielę 25 b. m. odbędzie się na przełęczy Tucholskiej uroczystość węgierskiego związku myśliwskiego im. św. Huberta. W uroczystości wezmą udział liczni delegaci związku z prezesem arcyksięciem Józefem na czele, delegacje władz, kompania strzelców węgierskich i t. d. Ze strony polskiej w uroczystości wezmą udział przedstawiciele Polskiego Związku Łowieckiego z gen. Sosnkowskim, gen Fabrycym i gen. Lagnerem na czele oraz przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Łowieckiego. W uroczystości weźmie również udział kompania K. O. P.

W programie uroczystości odbędzie się Msza polowa w miejscu historycznego spotkania oddziałów polskich i węgierskich, poświęcenie sztandaru węgierskiego i odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Poza tym odbędzie się nadanie odznak węgierskiego związku myśliwskiego Panu Prezydentowi R. P. i generałowi Sosnkowskiemu, po czym odbędzie się defilada oddziałów węgierskich i polskich.

Wracają z powrotem

aby się odżywić w Polsce

Na granicy w Orzegowie oddali się w ręce Straży Granicznej, powracający nielegalnie z Niemiec, — 29-letni Ludwik Korzonek z Orzegowa i 28-letni Paweł Schwarz. Podali oni, że w maju zbałamuceni przez agitatorów niemieckich przeszli nielegalnie do Niemiec, gdzie otrzymali przydział do robót polnych na wyspie Rugii Ponieważ traktowani byli — mimo, iż przyznają się do mniejszości niemieckiej — jak psy a pożywienie było niżej wszelkiej krytyki, przy nadarzającej się okazji zbiegli i przywędrowali na piechotę całe pogranicze wschodnie Niemiec, aż przyszli na Śląsk Opolski. Przytrzymani przez władze niemieckie — po odmowie podjęcia pracy — zostali skazani na karę po 14 dni aresztu za nielegalne przekroczenie granicy. Straż Graniczna przekazała ich policji.

Różnice pomiedzy konferencją a organizacją

winien zrozumieć ozonowy dziennikarz

Sprawa Naczelnej konferencji Akademickiej

Po kilkunastu dniach doszła okrężną drogą do „Gazety Polskiej" wiadomość o utworzeniu Naczelnej Konferencji Akademickiej.

Naturalnie oburzenie. W obronie ustawy! W obronie prawa!

Bardzo to ładnie, słuznie i należy bronić prawa, ale trzeba je najpierw znać. Otóż panie (x), należy wiedzieć, że dotychczas w Polsce prawo nie zabrania porozumiewania się ludziom; że konferować wolno każdemu z każdym, zwłaszcza, jeśli się to robi jawnie.

Następnie, aby o czymś pisać trzeba daną sprawę i jej przebieg znać.

N. K. A. jest nie organizacją (nie posiada władz, składek i co najważniejsze statutu) natomiast jest **konferencją.** Gdzie tu sprzeczność z ustawą? Z jakim artykułem, z jakim paragrafem?

Że się to ozonowi i panu (x) z „Gazety Polskiej" nie podoba — to inna sprawa. Ale tendencyjnie i fałszywie i osobom niepowołanym interpretować ustawy nie wolno!

Jest jezcze druga sprawa.

A więc N. K. A. nie jest i nie może być ekspozyturą organizacji politycznych, bo w jej skład wchodzą ludzie z różnych ugrupowań, co daje najlepszą gwarancję apolityczności.

I ostatnia rzecz. „Gazeta Polska" pisze:

„Twierdzenie, że powstanie tego rodzaju centrali stałoby się „rękojmią ładu i porządku na uczelniach" zakrawa na drwiny.

N. K. A. chce legalizacji. Z chwilą zalegalizowania będzie rękojmią ładu i porządku! A dlaczego? No, trudno, ale drugi raz nie będziemy cytowali całego artykułu, który wywołał w „Gazecie Polskiej" tyle oburzenia. Najwyżej do wszystkich tamtych argumentów dodamy jeszcze jeden: akademicy mają zaufanie do swych organizacyj i napewno będą spełniać jej postulaty — przede wszystkim w zakresie pracy pozytywnej i utrzymania ładu na uczelniach.

Na zakończenie kilka słów na marginesie: Ozon jest dziś b. daleko od młodzieży akademickiej. Chcąc nawiązać kontakt zaczyna przebąkiwać o represjach. Metoda — powiedzmy sobie szczerze — z okresu Legionu Młodych. Wyniki wówczas dała, jak wiadomo, bardzo opłakane.

Wielki urodzaj jabłek

Inne owoce na średnim poziomie

W roku bieżącym będziemy mieli wielki urodzaj jabłek, podstawowego gatunku owoców krajowych. Zwłaszcza wschód i południe Polski dopiszą nadzwyczajnie, antonówek będzie w bród. Jedynie w t. zw. „Kalifornii polskiej" t. j. w powiecie grójeckim a zwłaszcza w części jego zachodniej, gdzie wytworzyła się komora sadownicza w gminach Błędów i Belsk, urodzaj uprawianych tam najszlachetniejszych odmian jabłoni będzie słabszy, niż w roku zeszłym Gruszki kwitły w całej Polsce bardzo obficie, lecz z powodu zimnego i dżdżystego maja nie wszędzie zawiązały dobrze, tak, że urodzaj gruszek w skali ogólno polskiej należy uważać tylko jako dość dobry. Czereśni będziemy mieli średni urodzaj, ceny więc tego owocu utrzymają się w rb. parwdopodobnie w dalszym ciągu na poziomie dość wysokim.

Wiśni będzie urodzaj naogół mniej niż średni, zwłaszcza mało będzie hiszpanek i innych odmian podlegających łatwo manilii (choroba powodująca zasychanie młodych pędów i zawiązków), która w tym roku wystąpiła b. silnie.

Brzoskwiń (prócz Poznańskiego) będzie dużo. Okolice Zaleszczyk, południowe Podole, dostarczą nam w tym roku dużą ilość moreli.

Wszelkich śliwek będzie urodzaj niewielki z powodu wielkiego rozpowszechnienia się osy śliwkowej, której zwalczanie jest bardzo trudne. Truskawek nadmiaru nie będzie (jak to było kilka lat temu) mimo powiększającej się stale ilości plantacyj, gdyż ucierpiały one bardzo od silnych bezśnieżnych mrozów w grudniu 1938 r.

W sadach zaniedbanych wystąpiła w ostatnich tygodniach plaga gąsienic i mszyc. Niektóre sady zostały tak ogołocone z liści, że przedstawiają widok iście zimowy, na szczęście zdarza się stan taki w nielicznych tylko sadach, których właściciele interesują się zbyt mało produkcją owoców. W głównym ośrodku sadownictwa polskiego, w grójeckim, zaitneresowanie sadownictwem wśród ludności i gospodarzy małorolnych jest wielkie, czego dowodem, poza dość wysokim stanem sadownictwa w tym powiecie, jest liczny udział sadowników na odczycie Witolda Stankiewicza w Błędowie na temat, jak osiągnąć najwyższe wyniki z posiadanego sadu.

Odczyt ten wygłoszony w nowym [illegible] zgromadził blisko 100 gospodarzy, właścicieli sadów z gminy błędowskiej, belskiej i lipskiej.

W. St.

Program Ogólnopolskiego Kongresu Rzemiosła Chrześcijańskiego

Drugi Ogólnopolski Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego odbędzie się w dniach 16 i 17 lipca w Częstochowie.

Program Kongresu w ogólnych zarysach przedsatwiać się będzie następująco: I. Pierwszy dzień Kongresu — 16 lipca 1939 r. a) Zbiórka uczestników Kongresu ze sztandarami w Al. Kościuszki (w pobliżu Okr. T-wa Rzemieślniczego) w godzinach rannych, skąd uformuje się pochód na Jasną Górę. W uroczystym tym pochodzie niesiony będzie ryngraf, jako votum rzemiosła chrześcijańskiego Polski b) O godz. 11-ej — powitanie uczestników kongresu przez przeora klasztoru Jasnogórskiego Ojca Piusa Przeździeckiego na placu przed klasztorem. c) Nabożeństwo uroczyste celebrowane przez Ekscelencję Biskupa Częstochowskiego ks. dra Kubinę, po czym nastąpi poświęcenie ryngrafu i złożenie w Kaplicy przed cudownym obrazem. d) Oficjalne otwarcie Kongresu przez władze Związku Stowarzyszeń. Przewiduje się omówienie zasadniczych zagadnień kongresowych, a mianowicie: 1) „Rzemiosło a obrona kraju", 2) „Drogi unarodowienia rzemiosła w Polsce". 3) „Rola rzemiosła w życiu gospodarczym i społecznym Państwa".

Poza tym przewiduje się wygłoszenie przemówienia p. ministra Przemysłu i Handlu Antoniego Romana oraz przemówienie Jego ekscelencji ks. biskupa dr. Kubiny, e) Po przemówieniach zebrani przy dźwiękach orkiestr odśpiewają „Boże coś Polskę", f) W godzinach wieczornych zebranie prezydium poszczególnych zjazdów branżowych, obradujących w ramach Kongresu. II. Drugi dzień Kongresu — 17 lipca 1939 r. a) obrady delegatów Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan R. P., b) obrady delegatów poszczególnych zjazdów branżowych.

Uboga dziatwa na koloniach

W Charcicach pod Międzychodem nastąpiło wczoraj otwarcie i poświęcenie kolonii letniej dla ubogiej dziatwy Poznania. Kolonię tę stworzyło znane towarzystwo poznańskie „Stella". Poświęcenia dokonał JE. ks. Prymas Kardynał Hlond.

Polacy w Ameryce
tematem specjalnej konferencji

W lokalu stowarzyszenia urzędników Min. Komunik. odbyło się na zaproszenie wiceministra A. Bobkowskiego zebranie w sprawie Polonii amerykańskiej. W zebraniu tym wzięli udział członkowie wycieczki prasowej, która towarzyszyła min. Romanowi w jego podróży na otwarcie Wystawy w New Yorku w maju r. b. oraz przedstawiciele zainteresowanych instytucji i prasy.

Referaty wygłosili między innymi p. Lenartowicz, dyrektor Światowego Związku Polaków z Zagranicy o Polonii amerykańskiej, p. Krzyczkowski — dyrektor departamentu mówił o roli radiofonii krótkofalowej przy nawiązaniu kontaktu z Polonią.

Podobne zebrania będą odbywały się periodycznie i mają na celu wykorzystanie zainteresowania i znajomości Stanów, jaką zdobyli uczestnicy wycieczki, celem nawiązania bliższych stosunków między Polakami w Ameryce a macierzą.

Adw. Zdzitowiecki
Podjął się obrony żyda
oskarżonego o zabójstwo narodowca

Jak donosi „ATE":

W miejscowych kołach politycznych na terenie Radomia oraz pow. radomskiego, opoczyńskiego i koneckiego żywo komentowany jest fakt zatargu między adw. Stanisławem Zdzitowieckim, członkiem zarządu okręgu Stronnictwa Narodowego, b. obrońcom w procesie o zajściach w Przytyku i zarządem okręgowym Stronnictwa Narodowego. Zatarg powstał na tle podjęcia się przez adw. Zdzitowieckiego obrony żyda Abrama Milsztajna, oskarżonego o zabójstwo i postrzelenie kilku członków Stronnictwa Narodowego. Adw. Zdzitowiecki został wykluczony z listy członków Stronnictwa. Narodowego.

RADIO

NIEDZIELA

7.00 Sygnał i pieśń „Najświętsza Panno". 7.05 Muzyka (płyty). 8.00 Dziennik. 8.15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej w Gdyni. 9.00 Muzyka (płyty) 10.00 Transmisja nabożeństwa z kaplicy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Spale Po nabożeństwie Muzyka (płyty) 11.57 Hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Wyjątki z Pism J. Piłsudskiego. 13.05 Przegląd czasopism. 13.15 Muzyka obiadowa (z Wilna). 14.45 Sonety krymskie Mickiewicza. 15.00 Audycje dla wsi. 16.20 Kwadrans wojskowy w oprac. mjr. dypl. Chojnackiego. 16.35 Madrygały angielskie 16 i 17 wieku 17.15 „Podróż przez wschodnią część Liberii" — felieton. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie 19.00 Premiera słuchowiska „Połów" Auderskiej. 19.30 Pieśni harcerskie różnych narodów. 20.00 Muzyka (płyty) 20.10 Sport. 21.15 Muzyka taneczna. 21.45 „Dobry żart tynfa wart" 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Dziennik

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

10.00 Transmisja nabożeństwa z kaplicy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Spale.
13.00 Wyjątki z Pism J. Piłsudskiego.
14.45 „Czytamy Mickiewicza".
17.30 Podwieczorek przy mikrofonie.
19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Połów"
21.45 Audycja konkursowa.

WARSZAWA II

14.00 Sport. 14.15 Gra Piatigorski — (płyty). 15.10 Koncert solistów. Wyk.: Zapejda - Sumicki — tenor, Staniewicz — fortepian. 16.00 Muzyka lekka (płyty) 21.05 Współczesna muzyka kameralna. 21.35 4 Festival Muzyczny w ramach „Dni Krakowa" (płyty) 23.00 Muzyka do tańca

KR. FAL. E

19.40 Dziennik 19.50 „Uczmy się polskiej piosenki" — audycja. 20.10 „Świętojańska noc na Wiśle" — aud. dla młodzieży. 20.30 Muzyka popularna

KR. FAL. A.

0.08 „Z pieśnią do morza". 0.45 Dziennik. 1.00 „Nasi kompozytorzy" 1.30 Z polskich oper. 2.05 „Zakończenie roku szkolnego w Polsce" 2.25 Zespół Rachonia

PONIEDZIAŁEK, 26 CZERWCA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „Kupiec Rzemiosła Pomorskiego" — reportaż. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Polska bota w Kamerunie". 15.15 Muzyka angielska. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 „Miasteczko żyje z mebli" — reportaż. 16.25 Recital skrzypcowy Rachonia. 16.45 Kronika naukowa. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Recital śpiewaczy J. Gordez — sopran. 18.20 Transmisja fragm. z odjazdu z Gdyni pierwszej chłopskiej morskiej wycieczki do Danii. 18.30 Utwory fortepianowe Brahmsa w wyk. Z. Drzewieckiego. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 „Przy wieczerzy" — Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik. Sport. 21.00 Z dziejów Gdańska i Pomorza Długosza. 21.20 Transmisja z sali Teatru Wielkiego w Warszawie II części Koncertu pod protektoratem Marszałka E. Śmigłego - Rydza. Wyk.: Ewa Bandrowska - Turska — sopran, Orkiestra P. R. pod dyr. G. Fitelberga, J. Lefeld — akomp. 22.25 „Echa mocy i chwały". 22.30 „Nasze morze" — audycja muzyczna. 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

18.00 Recital śpiewaczy J. Gordez.
21.00 Z Kroniki Długosza: „Z dziejów Gdańska i Pomorza".
21.20 II część Koncertu z sali Teatru Wielkiego pod protektoratem Marsz. Edwarda Śmigłego - Rydza.
22.25 „Echa mocy i chwały".

WARSZAWA II

13.00 Zespół Wiesława Wilkosza. 14.00 Parę informacji. Sport. 14.15 „Chopin a Liszt" (płyty). 15.15 Recital wiolonczelowy Z. Adamskiej. 15.38 Muzyka obiadowa (płyty). 16.30 Muzyka popularna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. St. Dzięgielewskiego. 17.15 Chwilka LOPP. 17.25 Trio P. R. 21.05 Muzyka popularna (płyty). 21.15 „O słonecznych zegarach" — essay w przekładzie M. Żurowskiego. 21.30 Muzyka operowa w wyk. dętej orkiestry (płyty). 22.05 Muzyka polska (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

Fala E.

19.40 Dziennik. Sport. 20.00 „Z różnych stron". Wyk. Siostry Burskie. 20.50 Głosy prasy polskiej.

Fale A.

0.08 Z różnych stron. Wyk. Siostry Burskie. 0.45 Dziennik. 1.00 Pieśni dziecięce w wyk. Chóru Międzyszkolnego. 1.15 Monolog J. Czyścieckiego: Prezent na imieniny. 1.30 „Na swojską nutę". 1.45 „Mierzeja helska" — pogadanka. 2.00 Dziennik. 2.15 Zespół St. Rachonia

Do wszystkich klubów, sportowców i widzów!
Wielki Konkurs Sportowy „A. B. C."
„Szukamy nowych talentów"

Wydawnictwo „ABC" ogłasza wielki konkurs sportowy pod hasłem: „Szukamy nowych talentów".

Pismo nasze, wierząc, że na rozległym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej jest wiele młodych talentów sportowych, rozrzuconych bądź to po klubach prowincjonalnych, bądź wśród młodzieży niezrzeszonej szkolnej, czy pozaszkolnej, które dotychczas przez brak środków lub z jakichkolwiek bądź innych przyczyn nie mogły wkazać swych walorów sportowych, pragnie przyjść z pomocą młodym sportowcom i w tym celu konkurs ten rozpisuje.

Pragnąc — aby konkurs nasz mógł dotrzeć do najszerszych warstw ogółu młodzieży, biorącej czynny udział w jakiej kolwiek bądź konkurencji lekkoatletycznej, prosimy wszystkie kluby, rozsiane na obszarze wszystkich województw, osoby wiedzące o talencie sportowym sporcmenki czy sportowca, wreszcie samych sportowców, o ile uważają, iż wyniki, jakie osiągają, rokują nadzieje wybicia się ponad przeciętny poziom, o napisanie do naszej Redakcji, i podanie szczegółowych wyników, osiąganych obecnie.

Dziennik nasz po rozpatrzeniu i pewnej selekcji nadesłanych do nas listownie wyników, udostępni młodym talentom wybicie się na szerszym terenie przez urządzenie wielkich zawodów lekkoatletycznych na jednym z boisk warszawskich.

Warunkiem nieodzownym, pozwalającym brać udział w „Wielkim Konkursie Sportowym ABC", jest nieukończenie lat 18-tu i pochodzenie czysto aryjskie oraz przesłania trzech kuponów zamieszczonych w „ABC".

Termin zamknięcia konkursu upływa z dniem 1 sierpnia r. b.

Listy z wynikami prosimy przesyłać pod adresem: Warszawa, Redakcja „ABC" — Al. Jerozolimskie 121 — „Konkurs Sportowy".

Dalsze szczegóły konkursu i zawodów podamy wkrótce.

KONKURS SPORTOWY
ABC
KUPON upoważniający do brania udziału w Wielkim Konkursie Sportowym pod hasłem:
„Szukamy nowych talentów"

—x—

Piękne zwycięstwo Jędrzejowskiej
otwiera jej drogę do finału

W piątek odbyły się w Londynie na mistrzostwach tenisowych stolicy W. Brytanii półfinały.

Wśród pań Jędrzejowska walczyła z Amerykanką Fabian, bijąc ją po niesłychanie zaciętej walce w trzech setach 11:9, 2:6, 6:4.

W finale Jędrzejowska spotka się z Dunką Sperling-Krahwinkel, która w drugim półfinale wyeliminowała Angielkę Scriven 6:4, 6:2.

Wśród panów w półfinałach von Cramm rozgromił Amerykanina Riggsa 6:0, 6:1, a Hindus Ghaus Mohammed pokonał zwycięzcę Tłoczyńskiego Szkota Collinsa 6:4, 6:2. Hindus wykazał doskonałą formę i Tłoczyński, który spotka się z nim w swojej 8-ce w Wimbledonie będzie miał trudne zadanie, aby odnieść zwycięstwo.

Mistrzowie okręgowi
w piłce nożnej

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwa okręgowe na sezon 1938/39 zostały już w całej Polsce zakończone. Tytuły mistrzów w poszczególnych okręgach zdobyły drużyny:

Poznań — KS Legia, Pomorze — WKS Gryf, Wilno — WKS Śmigły, Białystok — WKS Grodno, Lublin — WKS Unia, Lwów — WCKS Junak z Drohobycza, Kraków — KS Fablot z Chrzanowa, Śląsk — KS Śląsk ze Świętochłowic, Zagłębie — TS Unia z Sosnowca, Stanisławów — KS Strzelec (Górka). Warszawa — SKS Starachowice, Wołyń — PKS Łuck, Łódź — ŁKS, Polesie — Ognisko Pińsk.

Nadmienić trzeba, że stanisławowska Rewera wniosła protest przeciwko zdobyciu mistrzostwa przez KS Strzelec. Protest rozpatrzony zostanie na najbliższym posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny PZPN.

Niedzielne imprezy sportowe

W niedzielę nadchodzącą rozegrane zostaną w Warszawie następujące imprezy sportowe:

stadion Polonii godz. 18 — mecz ligowy Polonia — Wisła.

Boisko Skry godz. 16 — robotnicze lekkoatletyczne mistrzostwa Warszawy.

Basen stadionu W. P. godz. 17 — mecz waterpolo Legia — EKS.

Basen AZS godz. 17.30 — mecz waterpolo AZS — KSZO.

Plac Unii Lubelskiej godz. 10.15 — start biegu sztafetowego na Okęcie.

Na Wiśle godz. 10 — druga część regat żeglarskich Warszawa — Modlin.

W Starachowicach godz. 18—mecz o wejście do ligi SKS — ŁKS.

W Radomiu: Czarni Radom — Ursus — mecz piłkarski o wejście do ligi.

W Łodzi: turniej tenisowy o mistrzostwo miasta, finały w szczypiorniaku męskim o mistrzostwo Polski, mecz ligowy Union Touring — Pogań, oraz mecz lekkoatletyczny Łódź—Poznań.

W Krakowie: mecz ligowy Cracovia — Ruch.

W Chorzowie: mecz ligowy AKS — Warszawianka.

Pod Ojcowem — wyścigi samochodowe i motocyklowe.

W Sosnowcu — Unia Sosnowiec — Fablok z Chrzanowa o wejście do ligi państwowej.

W Toruniu — mecz o wejście do ligi Gryf — Legia Poznań.

W Wilnie — mecz o wejście do ligi Śmigły — Ognisko — Pińsk.

W Poznaniu: mecz ligowy Warta — Grabarnia.

W Drohobyczu — mecz o wejście do ligi Junak — Unia Lublin.

W Stanisławowie —mecz o wejście do ligi Strzelec Górka — PKS Łuck.

Wiadomości z toru

Zapisy na dziś

GON. 1. Dyst. 2200 m. Nagr. 1200 zł. Kiria, Indus, Maczuga, Alice.

GON. 2. 1400 mtr. Nagr. 2000 zł. Gondola, Kock, Zara, Kalwila, Honey.

GON. 3. Dyst. 1600 m. Nagr. 1200 zł. Noble, Pleine de Charme, Kosztela, Pańczatantra, Bitkinga, Zejla.

GON. 4. Dyst. 2800 m. Nagr. Wotowskiego 8000 zł. Witamina, Raptus, Kres.

GON. 5. Dyst. 1400 m. Nagr. 1800 zł. Debar, Pyszna, Wróżda, Szlem bez atu, Harmatan, Korona, Jesion Pegazus, Rusałka, Lawina.

GON. 6. Dyst. 1600 m. Nagr. Rulera 10.000 zł. Do Końca, Darling IV, King, Perkun.

GON. 7. Dyst. 1600 m. Nagr. 2200 zł. Rejwach, Elf, Dingo, Iloczyn, Delaval, Jenisiej, Wamba.

GON. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 1500 zł. Ma Cherie, Grodna, Parafraza, Pasionaria, Kostrzewa, Padwana, Syrena.

GON. 9. Dyst. 2400 m. Nagr. 2000 zł. Swawola, Boliwia, Bachus, Walencja, Gayete.

—xOx—

Wiadomości gospodarcze

OBROTY HANDLOWE FIŃSKO-POLSKIE

W pierwszych pięciu miesiącach br. Finlandia eksportowała do Polski towarów za 11,1 miln. Fmk. i importowała w tym czasie do Polski towarów za 71,8 miln. Fmk. W porównaniu z r. ub. zaznaczył się wzrost importu z Polski i jednocześnie spadek eksportu fińskiego do Polski.

WZROST POGŁOWIA OWIEC W BESKIDZIE NISKIM

Dzięki intensywnej akcji Krak. Izby Rolniczej pogłowie owiec w Beskidzie Niskim wykazuje stały wzrost. I tak np. w pow. gorlickim ilość owiec wzrosła w ostatnim roku z 1.200 do 5.500 sztuk owiec rasy uszlachetnionej. Celem dalszej selekcji owiec i podniesienia stanu hodowli bawił ostatnio w pow. gorlickim instruktor owczarstwa Krak. Izby Rolniczej.

STAGNACJA W RYBOŁÓSTWIE MORSKIM NA WYBRZEŻU

W rybołóstwie morskim na wybrzeżu panuje nadal stagnacja. Od czasu do czasu tylko dowożone są w niewielkich ilościach dorsze, flądry i węgorze, przeznaczone na pokrycie zapotrzebowania rynku miejscowego. Łączne dowozy dorszy wyniosły w ub. tygodniu ca 400 centnarów i zostały w stanie świeżym sprzedane z bliskiego zaplecza. Niewielkie ilości ryb zepsutych i odpadki rybne, wobec przerwania pracy fabryki mączki rybnej, zostały zniszczone.

W handlu rybno - śledziowym panuje również zastój, który skończy się z chwilą nadejścia znaczniejszych transportów śledzi i połowów szkockich.

Samobójstwo burmistrza Kładna
Aresztowanie posłów czeskich

BRNO, 24. 6. Po krótkim okresie spokoju Gestapo przystąpi znów do represyj wobec ludności czeskiej. Ostatnio przeprowadzono w Brnie szereg aresztowań zatrzymując pomiędzy innymi kilku b. posłów do parlamentu czesko - słowackiego. Powodem represyj jest nowa fala ulotek antyhitlerowskich, jakie ukazały się w całym Protektoracie. Jedną z najpopularniejszych jest ulotka zawierająca 10 przykazań, obowiązujących Czechów.

Sytuację wewnątrz Czech pogarsza ogromny wzrost przestępczości, jaki ostatnio zapanował w atmosferze ogólnego naprężenia. Czeska prasa donosząc o licznych morderstwach, domaga się kary śmierci.

Z Kładna donoszą, że terror, jaki panuje tam po zabójstwie żandarma niemieckiego, wywołał załamanie psychiczne w szeregu Czechów. Burmistrz Kładna w wyniku depresji, w jaką popadł po zajściach ostatnich, popełnił samobójstwo.

Wejherowo
nie ma bezrobotnych

Stolica pow. morskiego, nadgraniczne i przymorskie miasto Wejherowo, należy do rzędu tych nielicznych ośrodków miejskich, które nie posiadają bezrobotnych Dzięki uruchomieniu szeregu prac inwestycyjnych Wejherowo już trzeci miesiąc nie rejestruje ani jednego bezrobotnego.

Nowa radiostacja
w Brzezinkach pod Mysłowicami

Wzniesiona w Brzezinkach pod Mysłowicami nowa radiostacja rozgłośni katowickiej rozpoczęła już nadawanie audycyj. Stacja pracuje o mocy 50 kw. i posiada bardzo duży zasięg o czym świadczy fakt, iż w promieniu 250 km. można odbierać audycję na detektory. Dzięki temu nowa stacja obsługiwać może nie tylko cały teren woj. śląskiego ale znaczne obszary woj. krakowskiego i kieleckiego.

Firmy włoskie współpracują
przy budowie linii Zygfryda

BERLIN, 24. 6. Po ostatnich rozmowach głównodowodzących flot morskich Włoch i Niemiec notujemy obecnie nowy fakt współpracy niemiecko - włoskiej. Podpisany został układ niemiecko - włoski w sprawie ubezpieczeń socjalnych. Z nowych faktów współpracy wybijają się wizyta sen. Puriczelego u kancl.

Wizyta sen. Puriczelego, który bawił u Hitlera w towarzystwie dr. Todta miała na celu ustalenie współpracy wielkich firm włoskich przy budowie linii Zygfryda.

Wyorany pocisk z Wielkiej Wojny
eksplodował przy oględzinach

Jakób Pastuchow i brat jego Jakim, mieszkańcy wsi Anisimowicze na terenie pow. brasławskiego wyorali pocisk armatni z czasów Wielkiej Wojny i, oglądając go, spowodowali eksplozję. Obaj zostali ciężko poranieni i przewiezieni do szpitala w Brasławiu.

Zamknięcie toru kolejowego
między stacjami Warszawa Wschodnia i Główna

W związku z rozbudową wiaduktu nad ul. Targową (budowa dwóch nowych torów), w niedzielę, 25 bm., zamknięty będzie jeden tor kolejowy między st. Warszawa Wschodnia i Warszawa Główna. Wskutek tego pociąg przybywający ze Lwowa i Zdołbunowa o g. 5 m. 26 na dworzec Gł., będzie skierowany na st. Warszawa Gdańska, na który przybędzie o g. 5 m. 15. Poza tym pociąg przybywający ze Stołpców, Baranowicz i Suwałk na dworzec Gł. o g. 5 m. 30. skierowany będzie na st. Warszawa Wileńska, na którą przybędzie o g. 5 m. 10. Tegoż dnia, 25 bm., nie będą kursowały między st. Warszawa Wschodnia i st. Warszawa Główna pociągi podmiejskie: odjeżdżający z Warszawy Wschodniej o g. 4 m. 42 do Żyrardowa, odchodzący z Warszawy Wschodniej o g. 4 m. 54 do Błonia i odchodzący z Warszawy Wschodniej o g. 5 m. 14 do Grodziska. Pociągi te odejdą z Warszawy Głównej według obowiązującego rozkładu jazdy.

Następstwa upałów
Angina i zapalenie płuc

W związku z dużymi wahaniami temperatury w godzinach południowych i wieczornych (40 stopni i 20 stopni) oraz masowym ochładzaniem się napojami, ostatnio daje się zauważyć w Warszawie znaczny wzrost liczby przypadków zachorowań z jednej strony na anginę, przy czym choroba ta ma ciężki przebieg, z drugiej strony na zapalenie płuc. W najlepszym wypadku występują nader uporczywe katary.

Na uwagę zasługuje fakt, że osoby, korzystające często z kąpieli rzecznych powodują zbyt raptowne ochłodzenie całego ciała, co pociąga za sobą również schorzenia płucne.

Wskazane jest, aby napoje chłodzące nie spożywać zbyt raptownie, poza tym przed zanurzaniem się w wodzie przy kąpieli, całe ciało uprzednio natrzeć wodą.

Podpisanie paktów w Paryżu i Ankarze

Sandżak Aleksandretty

oddany Turcji

ANKARA, 23. 6. **Dziś po południu odbyło się podpisanie paktu francusko - tureckiego. Układ ten przewiduje przyłączenie do Turcji sandżaku Aleksandretty oraz nakreśla nową granicę pomiędzy Turcją a Syrią. Nowo zawarty pakt przyjaźni zobowiązuje oba mocarstwa do współpracy nad bezpieczeństwem we wschodniej części morza Śródziemnego.**

Układ wchodzi w życie natychmiast po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, co musi nastąpić najpóźniej w dniu 23 lipca br. Wojska francuskie będą wycofane z sandżaku do dnia 22 lipca br.

Po uroczystości podpisania paktu minister spraw zagr. Saradżoglu wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie przyjaźni francusko - tureckiej.

W odpowiedzi swej ambasador francuski Massigli powołał się na niedawne oświadczenie prezydenta Turcji Ismeta Inönu, że „po załatwieniu sprawy sandżaku Aleksandretty nic już więcej nie dzieli Francji i Turcji".

PARYŻ, 23. 6. W piątek o godz. 18.30 min. Bonnet i ambasador turecki Suad Dawaz, podpisali francusko - turecki układ wzajemnej pomocy.

Układ, który się składa z dwóch artykułów, stwierdza, że **„oba rządy gwarantują sobie całkowitą pomoc i poparcie w razie agresji, któraby prowadziła do wojny na morzu Śródziemnym".**

W osobnym dokumencie rząd turecki otrzymał zapewnienie, że **„Francja nie wyrzeknie się na rzecz innego państwa mandatu, jaki sprawuje w Syrii'.**

W krótkich deklaracjach i oświadczeniach wygłoszonych przez radio, min. Bonnet i ambasador Suad Dawaz stwierdzili następnie, że zawarty dziś układ, nie jest wymierzony przeciw nikomu i podobnie jak zawarty w maju r. b. układ anglo - turecki, zmierza jedynie do zabezpieczenia pokoju.

WRAŻENIE WE WŁOSZECH

RZYM, 23. 6. Podpisanie francusko - tureckiego układu wywołało bardzo silne wrażenie w urzędowych kołach włoskich, które zdradzają żywe zdenerwowanie.

W głosach prasy włoskiej daje się wyczuć wyraźne zaniepokojenie.

Półurzędowa „Giornale d'Italia" twierdzi, że odstąpienie sandżaku Aleksandretty Turcji jest przekroczeniem uprawnień, jakie posiada Francja w charakterze mocarstwa sprawującego z ramienia Ligi Narodów mandat nad Syrią i Libanem.

„Tribuna" nazywa odstąpienie sandżaku Aleksandretty samowolą ze strony Francji.

Propozycje japońskie

załatwienia sporu na wschodzie

Dodatnie wyniki rozmów wojskowych

TIENTSIN, 23. 6. Przedstawiciele konsularni Wielkiej Brytanii i ZSRR złożyli **protest** u władz japońskich przeciwko złemu obchodzeniu się z obywatelami tych państw przez żołnierzy i funkcjonariuszy japońskich.

Chiński mer Tientsinu dziś po południu wręczył konsulom W. Brytanii i Francji listy, zawierające kopie identycznych oświadczeń, skierowanych przez „prowizoryczny rząd w Pekinie" do ambasadorów Anglii i Francji. Oświadczenie to, po powtórzeniu znanych argumentów, uzasadniających obecne naprężenie, wyłusz cza cztery warunki, które umożliwiłyby likwidację zatargu: 1) współpaca nad odszukaniem i wydanie rządowi pekińskiemu elementów terrorystycznych, komunistycznych i antyjapońskich, znajdujących się na terenach koncesji, 2) współpraca w dziedzinie polityki monetarnej rządu pekińskiego, a w szczególności wyeliminowanie z obiegu dawnej waluty i wydanie rezerw srebra przetrzymywanych przez banki chińskie w koncesjach — rezerwy te szacowane są na 40 do 50 mil. dol. chińskich, 3) zamknięcie wszystkich banków chińskich, magazynów, domów towarowych, sklepów itd., posługujących się dawną walutą, 4) uniemożliwienie „wszelkich manifestacyj, publikacyj itd.", pzeciwnych polityce rządu pekińskiego. Oświadczenie nadmienia, że w wypadku, gdyby władze angielskie i francuskie nie akceptowały w całości czterech powyższych punktów, wówczas rząd pekiński będzie zmuszony uciec się do „rozstrzygnięć zasadniczych i przedsięwziąć środki, jakie nakazuje sytuacja".

TOKIO, 23. 6. Grupa wybitnych obywateli japońskich doręczyła dziś strażnikowi prywatnej pieczęci petycję dla przedłożenia jej cesarzowi. W memoriale tym wyrażona jest prośba wypowiedzenia Chinom formalnej wojny, co umożliwiłoby Japonii domagania się przyznania jej praw strony wojującej i pozwoliłoby na zlikwidowanie „incydentu" chińskiego przez odcięcie Chin od dostaw broni i amunicji oraz zniesienie cudzoziemskich dzielnic i koncesji w miastach chińskich.

LONDYN, 23. 6. Ambasador japoński Szigemitsu przybył dziś o godz. 17.15 do Foreign Office, gdzie przyjął go lord Halifax.

LONDYN, 23. 6. Prasa angielska donosi, że w drugim dniu obrad konferencji sztabowej w Singapore doszło do zawarcia wiążących umów pomiędzy przedstawicielami lądowych, morskich i powietrznych sił zbrojnych Wielkiej Brytanii i Francji.

„Evening News" donosi, że rzeczoznawcy morscy na odbytym dziś specjalnym posiedzeniu ustalili zasady systemu patrolowania statków handlowych na Dalekim Wschodzie na wypadek konfliktu zbrojnego. Służbę patrolową obejmą eskadry angielska i francuska, stacjonowane na wodach oceanu Indyjskiego i na wodach chińskich.

Przedstawiciele lotnictwa osiągnęli porozumienie w sprawie wzmocnienia eskadry samolotów i hydroplanów w Singapore.

Przedstawiciele armii lądowej omawiali sprawę dostawy środków żywności na wypadek konfliktu zbrojnego.

O nas we Francji

Polska winna mieć decydujący głos

Gdańsk — to kwestia bezpieczeństwa Polski

PARYŻ, 23. 6. **Prasa francuska poświęca w dalszym ciągu szereg artykułów polityce polskiej oraz zagadnieniom niemiecko - polskim** Jeden z wybitnych publicystów francuskich na łamach „La Republique" w artykule p. t. „Między Niemcami, a Rosją, istnieje Polska" **zwraca uwagę, iż ostatnie rokowania dyplomatyczne z Moskwą** przesłoniły w pewnej części opinii publicznej Francji kluczową pozycję Polski. Publicysta wskazuje na podstawie danych statystycznych mocarstwową pozycję Polski konkludując, iż np. w porównaniu do Włoch Polska posiada znacznie lepsze warunki rozwoju gospodarczego. Polska dzięki swej liczebności, rozrodczości oraz dzięki urodzajności ziemi i bogactw naturalnych, a także dzięki rozwijającemu się przemysłowi stanęła pewnie w szeregu wielkich mocarstw. Francja musi się przyzwyczaić zasięgać rad polskich, a są też wypadki, w których Polska winna mieć decydujący głos. Anglia zrozumiała już kluczową pozycję Polski. **Wszystko obecnie obraca się dokoła Polski, potężnego państwa i narodu o niebywałej witalności, który nie chce wpaść pod zależność jakąkolwiek.**

„Figaro" p. Raunier zamieszcza artykuł pt. Gdański i zagadnienie przestrzeni życiowej, autor pisze, iż pytanie czy należy umierać za Gdańk, winni sobie postawić właśnie Niemcy. W istocie posiadają oni w Gdańsku wszystkie swoje prawa narodowe, a poza tym cała opinia światowa przyznaje, iż pod względem materialnym Gdańsk zyskał na współpracy z Polską i przez fakt, iż stał się wolnym miastem. Gdańsk nie jes żadną sprawą przestrzeni życiowej dla Niemiec. Jest tylko kwestia bezpieczeństwa Polski.

Pożyczka angielska

dla Rumunii

LONDYN, 23. 6. Prowadzone tu ostatnio angielsko - rumuńskie rokowania finansowe zostały dziś ostatecznie sfinalizowane. Podpisana została umowa, przyznająca Rumunii pożyczkę angielską w wysokości 5,5 mil. funtów szterlingów.

Prowizoryczny ustrój

Rusi zakarpackiej

BUDAPESZT, 23. 6. Wydano rozporządzenie rządowe, regulujące prowizoryczny ustrój Rusi Podkarpackiej do czasu uchwalenia odnośnej ustawy. W myśl rozporządzenia regent na wniosek premiera zamianuje komisarza Rusi Podkarpackiej oraz jego doradców. Urzędowymi językami na Rusi Podkarpackiej będą: węgierski i ruski.

Jak donosi „Magyar Orsag", komisarzem Rusi Podkarpackiej ma być mianowany b. minister Kallay. Jego głównym zaś doradcą b. premier karpatoruski Brodij.

60 osób zginęło

wskutek trzęsienia ziemi

PARYŻ, 23. 6. Jak donoszą z Akry, wybrzeże Złote (Afryka poł. zach.) zostało nawiedzone trzęsieniem ziemi. Około 60-ciu tubylców zginęło. Z pośród Europejczyków ofiar nie zanotowano.

Wielkie manewry

w północnych Włoszech

RZYM, 23. 6. Tegoroczne wielkie manewry armii włoskiej odbędą się w sierpniu w dolinie rzeki Po.

Trzy największe jednostki bojowe armii lombardzkiej, postawione na stopie wojennej przeprowadzą ofenzywne uderzenie z Wenecji w kierunku Piemontu. Przeciwnikiem tej grupy uderzeniowej będzie korpus piemoncki.

W bieżącym roku formacje milicji faszystowskiej uczestniczyć będą w większych aniżeli dotychczas rozmiarach w manewrach armii regularnej. Niezależnie od manewrów sierpniowych, wszystkie formacje wojska włoskiego przeprowadzą w ciągu pozostałych miesięcy letnich szerzej zakrojone lokalne ćwiczenia polowe.

Nowe instrukcje

otrzymał Strang

LONDYN, 23. 6. Wobec tego, że odbyte w środę rozmowy w Moskwie między przedstawicielami francuskimi i angielskimi a Mołotowem i Potiemkinem nie dały żadnego wyniku, rząd bytyjski przesłał wczoraj ambasadorowi brytyjskiemu i dyrektorowi Strangowi do Moskwy nowe instrukcje, mające na celu ułatwienie i przyspieszenie dalszych rokowań.

W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje przypuszczenie, że nowe instrukcje, przesłane negocjatorom angielskim i francuskim do Moskwy, uwzględniają objekcje strony sowieckiej w odniesieniu do sprawy automatyzmu.

Angielski Minister wojny

przybędzie do Paryża

PARYŻ, 23. 6. Angielski minister wojny, Hore Belisha będzie w dniu 4 lipca r. b. honorowym gościem na dorocznym bankiecie towarzystwa francusko - angielskiego.

Niemieckie gwałty

w wolnym mieście Gdańsku

Walka z polskimi nazwiskami

GDAŃSK, 23. 6. Gdańska policja polityczna przeprowadziła rewizję w mieszkaniu ucznia blacharskiego, obywatela polskiego, narodowości polskiej, Pawła Żołądka i aresztowała go. Bezpośrednim powodem aresztowania miało być patriotyczne przemówienie, jakie Żołądek wygłosił w ubiegłą niedzielę w Tczewie na uroczystości 10-lecia sekcji młodzieżowej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Zrzeszenia Pracy w Gdańsku.

•

Jednemu z polskich robotników rolnych, zatrudnionemu u gospodarza wiejskiego Niemca, w powiecie Wielkie Żuławy, policja skonfiskowała niedawno zakupiony przez niego w Polsce aparat radiowy z tego powodu, że słuchać miał niedozwolonych audycji polskich.

•

Sąd gdański skazał aresztowanych przed kilku dniami Polaków, obywatela gdańskiego Tuskę i obywatela polskiego Żabińskiego, którzy brali udział w uroczystości 10-leniego jubileuszu sekcji młodych ZZPZP, pierwszego na 6 miesięcy więzienia, a drugiego na 5 miesięcy za rzekome zakłócenie porządku publicznego.

•

Niemiecki urzędy w Gdańsku otrzymały polecenie, aby w ciągu trzech miesięcy urzędnicy noszący nazwiska o brzmieniu polskim zmienili je na nazwiska o brzmieniu niemieckm.

Bawełna ze Stanów Zjednoczonych

dla Wielkiej Brytanii

LONDYN, 23. 6. Między Wielką Brytanią, a St. Zjedn. podpisana została dzisiaj w Londynie bardzo doniosła umowa o tranzakcji zamiennej dotyczącej bawełny i kauczuku. Umowę z ramienia St. Zjedn. podpisał ambasador Kennedy, zaś z ramienia Wielkiej Brytanii minister handlu Stanley.

Na zasadzie umowy rząd St. Zj. z jednej strony zaopatrzy rząd brytyjski w 600 tys. bel bawełny, zaś rząd brytyjski z drugiej strony przekaże St. Zjedn. 800 tys. ton kauczuku.

600 tys. bel bawełny przedstawia mniej więcej połowę zaopatrzenia rynku brytyjskiego w bawełnę amerykańską.

Zawarcie umowy jest wyrazem współdziałania obu państw w zakresie zaopatrzenia w najbardziej podstawowe surowce na wypadek wojny. Osiągnięte w wyniku umowy zapasy nie będą zużyte dla celów handlowych, lecz przeznaczone są wyłącznie jako rezerwy.

Umowa powyższa poza doniosłym znaczeniem gospodarczym posiada również wielkie znaczenie polityczne. Jest bowiem pierwszym wyraźnym dowodem współdziałania W. Brytanii i St. Zjedn. w zakresie przygotowań zapasów na wypadek wojny.

Mianowanie ambasadora Polski

przy Watykanie

Stolica Apostolska udzieliła agrement dla dr. Kazimierza Papée, b. posła w Pradze, desygnowanego na stanowisko ambasadora R. P. przy Watykanie.

Klęska socjalistów

w wyborach w Holandii

HAGA, 23. 6. We środę odbyły się w większości miast Holandii wybory do rad miejskich. Wybory przyniosły znaczne straty socjalistom, którzy stracili m. in. w Amsterdamie trzy, a w Roterdamie dwa miejsca na rzecz partyj konserwatywnych i partii katolickiej.

Najazd Niemców

na Jugosławię

BIAŁOGRÓD, 23. 6. Tygodnik „Nowa Rijec" zwraca uwagę na niepokojący proces powiększania się niemieckiego stanu posiadania w zachodnich ziemiach Jugosławii Pismo przytacza, że w ostatnich latach Niemcy nabyli w Vojvodinie grunta za sumę przeszło 2 miliardy dinarów. Niepokojący jest również stan posiadania w mieście Maribor, gdzie 40 proc. nieruchomości znajduje się w rękach niemieckich.

Śmierć

26 górników

CAPETOWN, 23. 6. W jednej z kopalń w pobliżu Johannesburga runął w przepaść głębokości około 220 m. wyciąg kopalniany, którym zjeżdżało 26-ciu górników. Wśród zabitych górników znajduje się jeden Europejczyk.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m. 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel. 224-40 Kierownictwo biura kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P. K. O. Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel. 278-48 Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek— Cyganki 34. tel. 135. Kalisz. Rzeźnicza 4. tel. 477. Katowice — ul. Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł. 3.30 miesięcznie: wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: **Jan Korolec** — publicystyka polityczna. **Jan Wyszyński** — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe. **Antoni Szperlich** — dział gospodarczy i miejski. **Stanisław Włodek** — informacje i depesze nocne **Andrzej Płodowski** — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki. **Witold Domański** — dział kulturalny, Stanisław Ciecierski — kierownik działu ogłoszeń.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej" Warszawa Al. Jerozolimskie 121